



60-lecie sanockich przewodników



TYGODNIK SANOCKI



TYGODNIK.SANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

/TYGODNIK.SANOCKI

8 PAŹDZIERNIKA 2021 R. | NR 40 (1547) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz.

MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO W SANOKU

Zrekonstruowano synagogę z Połańca



W Muzeum Budownictwa Ludowego, w czwartek 7 października uroczystie otwarto pieczołowicie rekonstruowaną synagogę z Połańca. Rekonstrukcja była możliwa dzięki archiwalnym fotografiom oraz dokumentacji. Fragmenty Tory, ocalonej z ognia i przez lata przechowywanej w rodzinnym prywatnym archiwum w Połańcu, które znalazły swoje miejsce w zrekonstruowanej synagodze, to symbol, który najlepiej obrazuje, jak ważny to obiekt i jak wielką stanowi wartość. Otwarcu towarzyszyła ogólnopolska konferencja naukowa „W kręgu synagogi. Judaika w muzeach na wolnym powietrzu” oraz wystawa judaików. Pełna relacja z wydarzenia w kolejnym wydaniu „TS”.

Uczelnia Państwowa w Sanoku



Gaudeamus igitur rozbrzmiało po raz dwudziesty pierwszy

2

Osad w Oslawicy



Spotkanie na pasterskim szlaku

7



Z okazji przypadającego w nadchodzącym tygodniu Dnia Edukacji Narodowej nauczycielom, pedagogom i pracownikom sanockich szkół życzyć sukcesów oraz wiele satysfakcji z wykonywanej pracy, która dla każdej społeczności stanowi wartość nie do przecenienia.

Tomasz Matuszewski
Burmistrz Tomasz Matuszewski

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku

Gaudeamus igitur rozbrzmiało po raz dwudziesty pierwszy

1 października w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku po raz dwudziesty pierwszy rozbrzmiało uroczyste Gaudeamus igitur, inaugurując nowy rok akademicki 2021/2022. 4 października rozpoczęły się pierwsze zajęcia, również w nowo powstałym Centrum Symulacji Medycznej.



Naukę w nowym roku akademickim rozpoczyna blisko 650 studentów pierwszego roku, którzy kształcić się będą na studiach licencjackich, inżynierskich, magisterskich i podyplomowych.

Uroczystość, w której udział wzięli rektorzy i delegaci szkół wyższych, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, parlamentarzyści, duchowni, reprezentanci środowisk lokalnych, biznesu oraz studenci, rozpoczęła się uroczystą mszą świętą w intencji społeczności akademickiej i słuchaczy Sanoockiego Uniwersytetu III Wieku w kościele pw. Przemienienia Pańskiego.

Po zakończonej mszy uczestnicy uroczystości przeszli do Centrum Sportowo-Dydaktycznego. Zgromadzonych gości przywitał JM Rektor dr inż. Mateusz Kaczmarek. Tradycyjnie po przemówieniu inauguracyjnym i Gaude Mater Polonia nastąpiła immatrykulacja studentów rozpoczynających naukę w sanoockiej uczelni. Rektor symbolicznie wskazanym berła przyjął reprezentantów poszczególnych kierunków w poczet studentów Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. Po wystąpieniach gości przybyli mogli zwiedzić Centrum Symulacji Medycznej.

ew

Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Niepokorni Niezłomni Wyklęci”

SOUL i SOULIKI nagrodzone w Gdyni

Teledysk Zespołu Wokalnego SOUL i Zespołu Dziecięcego SOULIKI z Sanoka w reżyserii Rafała Gużkowskiego uzyskał nagrodę główną w konkursie wideoklipów na XIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Niepokorni Niezłomni Wyklęci” w Gdyni.

Teledysk „Kto Ty jesteś” w reżyserii Rafała Gużkowskiego do słów wiersza Stanisława Belzy i muzyki Moniki Brewczak w wykonaniu Zespołu Wokalnego SOUL i Zespołu Dziecięcego SOULIKI z Sanoka, które prowadzi dr Monika Brewczak, został wyróżniony nagrodą główną spośród 16 nominowanych do konkursu teledysków.

Łącznie do konkursu wideoklipów wytypowano 16 teledysków 11 wykonawców z całej Polski, w tym aż pięć wideoklipów Zespołu Wokalnego SOUL, które reżyserował Rafał Gużkowski.*

Zwycięzcę wybrało jury w składzie: Halina Frąckowiak, Janusz Kolodrubiec i Rafał Salata.

W ramach Festiwalu o nagrody rywalizowały również w kilku innych konkursach produkcje filmowe i radiowe z Japonii, Grecji, Rosji, Szwajcarii, Węgier, Niemiec,

Australii, Francji, Ukrainy, Rumunii, Afganistanu, Holandii, Norwegii, Turcji, Austrii.

W międzynarodowym konkursie filmów fabularnych zwyciężył film „Aida/Quo Vadis, Aida?” w reżyserii Jasmili Žbanić.

W międzynarodowym konkursie filmów dokumentalnych zwyciężył film „Erase una vez en Venezuela” w reżyserii Anabel Rodriguez.

W konkursie polskich filmów dokumentalnych nagrodę Złoty Opornik uzyskał dokument „Polożna” w reżyserii Marii Stachurskiej.

W konkursie dokumentów radiowych najwyższe ocenione zostało słuchowisko „Prawda za podwójnym murem” Jakuba Tarki.

mn

*Dla Niepodległej sżli, słowa i muzyka: Monika Brewczak
Egzekucja w Markowej, słowa: Maria Szulikowska, muzyka: Monika Brewczak
Kochana Ojczyzno, słowa: Grażyna Brączyk i Monika Brewczak, muzyka: Monika Brewczak
Kto Ty jesteś, słowa: Władysław Belza, muzyka: Monika Brewczak
Niezwytczeni, słowa: Maria Szulikowska, muzyka: Monika Brewczak

FESTIWAL FILMOWY N

NIEPOKORNI NIEZŁOMNI W



POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Panu Jakobowi Osice
radnemu Rady Miasta Sanoka
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają
burmistrz Tomasz Matuszewski
i pracownicy Urzędu Miasta



Panu radnemu Jakobowi Osice
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają
przewodniczący Rady Andrzej Romaniak
i radni Rady Miasta Sanoka

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatnim pożegnaniu
śp. Eugenii Patały
serdeczne podziękowania
składają córki z rodzinami

OGłosZENIA

ZARZĄD POWIATU W SANOKU

informuje,

że w okresie od 8 października 2021 r. do 29 października 2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 oraz w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, jak również na stronie internetowej urzędu, wywieszono wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Sanoockiego, zabudowanej budynkiem biurowo-usługowym, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Regionalnego Centrum Krwioudawstwa i Krwiolecnicstwa w Rzeszowie.

Wykaz obejmuje zabudowaną nieruchomość położoną w Sanoku obręb Posada, oznaczoną ewidencyjnie jako działka nr 865/5 o powierzchni 0,1467 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13 46 57 612.

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



Od 4.10.2021 r. do 11.10.2021 r.

Apteka Społeczna, ul. Kościuszki 10



Od 11.10.2021 r. do 18.10.2021 r.

Apteka Omega, ul. Kościuszki 22

TYGODNIK SANOCKI



KOM 697 979 971
TEL 13 463 16 34

„Tygodnik Sanocki”
Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwińska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiały niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Rach” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

INTERWENCJA

Walczę o miejsce dla osoby niepełnosprawnej



Zadzwonił do nas czytelnik z prośbą o nagłośnienie sytuacji, w której się znalazł. Czytelnik jest osobą niepełnosprawną i porusza się tylko na wózku inwalidzkim. Samochód ma dostosowany do swoich potrzeb. Sam robi zakupy, jeździ po leki czy do lekarza. Mieszka przy ulicy Grunwaldzkiej przy wlocie z ul. Słowackiego. W ciągu dnia ulica Grunwaldzka jest miejscem postojowym dla osób pracujących w okolicy. Parkingi w centrum miasta są drogie, więc ludzie parkują samochody, gdzie tylko mogą.

Dla naszego czytelnika to spora trudność. Starał się o oznaczenie miejsca dla osoby niepełnosprawnej blisko swojego domu. Niestety, na swoje pismo otrzymał odpowiedź odmowną.

„Odpowiadając na Pana wiadomość przesłałam drogą elektroniczną informujemy, że

na ul. Grunwaldzkiej szerokość jezdni nie pozwala na wyznaczenie miejsca dla osoby niepełnosprawnej. Niemniej mając na uwadze Pana wniosek, w okresie wiosennym przy odpowiednich warunkach atmosferycznych miejsce postojowe dla osoby niepełnosprawnej zostanie wykonane przy stacji Sanok Miasto w miejscu wydzielonych aktualnie miejsc postojowych”.

Ulica Grunwaldzka jest bardzo stroną ulicą. Przejechanie jej na wózku inwalidzkim to duże wyzwanie, zwłaszcza w zimie. Dotarcie spod domu czytelnika do stacji Sanok Miasto to kilkaset metrów.

– Już nie wiem, co robić, napisałem maila z prośbą o kopertę lub miejsce tylko dla mojej rejestracji pod domem. Ludzie przyjeżdżają do pracy i okupują przez 10 godzin ulicę. W zimie jestem uziemiony, jeśli nie zaparkuję blisko domu, to miejsce przy stacji mnie nie urządzi, bo w zimie nie ma szans na pokonanie tej górki. Grunwaldzka to ulica, która jest pusta tylko po południu, bo rano ludzie przyjeżdżają do pracy w mieście i tu parkują, bo na parkingach miejskich trzeba płacić. Kiedy pojedę do sklepu czy apteki i wrócę, to już mi ktoś zajmuje, a tu w okolicy nie mam gdzie stanąć blisko domu – skarży się czytelnik.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

Edyta Wilk

INTERWENCJA

Tłok na Kościuszki

– Ulicę Kościuszki przemierzam codziennie. Zauważyłem, że stała się ona parkingiem dla samochodów. Chodzi zwłaszcza o fragment powyżej ronda. Nie sposób przejść z dzieckiem na wózku do przedszkola. Oczywiście obok chodnika jest trawnik i zaparkowane pojazdy wymuszają poruszanie się po nim, który niedługo będzie zdewastowany.



Sprawdziliśmy, rzeczywiście samochód za samochodem. Czytelnik zwrócił uwagę również na to, że auta zaparkowane są często przez cały dzień. Konieczny jest parking w okolicy lub po prostu parkomaty. Trudności mają rodzice z podjechaniem pod przedszkole. Niektóre samochody są zaparkowane już przed siódmą rano. Rodzice często krążą po mie-

ście, szukając wolnego miejsca, by wysiąść i podejść z dzieckiem do przedszkola.

– Powinny być wyznaczone miejsca tylko dla osób odwiedzających przedszkole – sugeruje czytelnik – w mieście jest coraz więcej pojazdów, może warto pomyśleć nad nowym parkingiem – dodaje.

ew

INTERWENCJA

Dziki grasują w Sanoku

Zgłosił się do nas czytelnik z ulicy Płowieckiej, który ma problem z dzikami. Obok domu ma łąkę, o którą dba i regularnie kosi. Problem pojawił się w roku 2020. Wtedy to dziki po raz pierwszy „zorały” działkę. Czytelnik starał się uzyskać pomoc od urzędników.



– Chcę podkreślić, że problem szkód spowodowanych przez dziki nie dotyczy jedynie mojej działki, lecz większości działek rolnych przy ulicy Płowieckiej. Zgłosiłem sprawę do starostwa do Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, ale tam mnie zbyli, twierdząc, że to nie ich sprawa. Po drugim „ataku” dzików napisałem pismo do wyżej wspomnianego wydziału i kopię wysłałem do Polskiego Związku Łowieckiego z siedzibą w Krośnie – opowiada mieszkaniec ul. Płowieckiej.

Czytelnik znowu nie otrzymał odpowiedzi. Podczas wyścigu, który niedawno odbywał się w Sanoku, spotkał burmistrza miasta, któremu problem przedstawił. Problem

ten jednak powinien być rozwiązany przez starostwo, do którego ponownie się udał czytelnik. Starostwo odesłało go do burmistrza. Okazało się, że burmistrz może poprosić o odstrzał dzików, ale tylko w wypadku gdy problem dotyczy terenów miejskich. Działka czytelnika i przyległe są własnością prywatną. Właściciele okolicznych działek mają niszczone sady i przydomowe uprawy. Nie chcą już nic uprawiać, bo to po prostu nie ma sensu. Dziki wszystko dewastują. Jak rozwiązać problem? Czytelnik sugeruje odstraszenie dzików, przegonienie ich do lasu. Jest zdegustowany tym, że nikt nie chce się porychlić nad problemem wielu osób. Dziki nie są pod ochroną i można je odstrzelić, ale kto

może wydać pozwolenie? Dobrym sposobem jest odstraszenie dzików, które odbywa się bezkontaktowo, bez bezpośrednich spotkań z dzikami. Oddziałuje się wówczas na wrażliwe zmysły dzika.

Według fachowców najlepiej sprawdzają się metody dźwiękowe tj. armatki hukowe oraz repelenty. I znowu pojawia się pytanie, kto powinien się tym zająć.

Edyta Wilk

A ile dzików obecnie żyje w Polsce?

PAN podaje statystyki z Małego Rocznika Statystycznego, według których w roku 1995 r. było w Polsce 81 tys. dzików, a przez kolejną dekadę liczba dzików w Polsce wzrosła do ponad 200 tys. (w 2017 r. było to 215 tys.). Z drugiej strony wzrastała też liczba odstrzelonych zwierząt. Według szacunków z tego samego źródła (3) odstrzał dzików w sezonie 1995/96 wynosił 76 tys. dzików, w 2005/2006 – 138 tys., a w 2016/2017 – 301 tys. Tutaj warto wyjaśnić, że przrost populacji dzika w ciągu roku może wynosić nawet ponad 200 proc., więc odstrzał na poziomie 100 proc. populacji wcale nie musi oznaczać, że się ona zmniejsza.

W odpowiedzi na interwencję



W nawiązaniu do interwencji zamieszczonej w ostatnim wydaniu TS (z dnia 01.10.2021r.) informujemy że, problem związany z wysokim stopniem awaryjności gminnej sieci wodociągowej rozdzielczej funkcjonującej w miejscowościach Bykowce, Załuż jest znany zarówno nam tj. SPGK Spółka z o.o. jak i Gminie Sanok od kilku lat. W następstwie licznych interwencji mieszkańców w przedmiotowej sprawie prowadzona jest pomiędzy stronami korespondencja.

Wyjaśniamy: inwestorem budowy wyżej wymienionej sieci wodociągowej, a zarazem jej właścicielem jest Gmina Sanok, dzierżawcą i eksploatatorem jest SPGK Spółka z o.o. – w wyniku takiego stanu prawnego oraz w świetle obowiązujących w tym zakresie przepisów, nasze przedsiębiorstwo może jedynie reagować na zaistniałe awarie – usuwając je.

W wyniku analizy danych z rejestru awarii SPGK Spółka z o.o. wytypowało newralgiczne odcinki sieci wodociągowej, które naszym zdaniem powinny zostać wymienione należą do nich:

- 1) Odcinek sieci wodociągowej w ulicy Jasnej miejscowości Bykowce,
- 2) Odcinek sieci wodociągowej w ulicy Polanki miejscowości Bykowce,
- 3) Odcinki sieci wodociągowej w Załużu (3 wytypowane miejsca).

o powyższym fakcie wielokrotnie informowaliśmy właściciela tj. Gminę Sanok pisemnie oraz telefonicznie.

Jednocześnie pragniemy sprostować błędnie podaną

w interwencji informację, że na posesji Załuż 38 począwszy od grudnia 2019 r. do dnia dzisiejszego wystąpiło 200 awarii, owszem wystąpiło, ale nie 200 tylko 8. Zaznaczamy, że następujące kolejno po sobie rozszczelnienia nie są wynikiem nienależyte wykonanych prac przy usuwaniu awarii (tj. nie występują w tym samym miejscu, lecz w obrębie metra – kilku metrów w pobliżu). W naszej ocenie powodem jest specyficzne podłoże, nienależyte wykonawstwo przy budowie wodociągu oraz zastosowany, jak się okazuje, najprawdopodobniej wadliwy materiał (rury wodociągowe) choć posiada on wszelkie wymagane atesty i spełnia wytyczne zalecane w specyfikacji technicznej.

W zaistniałej sytuacji nie pozostaje nam nic innego, jak przeprosić zniecierpliwionych i niezadowolonych mieszkańców za występujące uciążliwości i wspólnie z nimi czekać na podjęcie przez właściciela decyzji o wymianie wytypowanych odcinków sieci wodociągowej.

mn

XLVI SESJA RADY MIASTA

Sanocka Dolina Wodorowa

Utworzenie Klastra Energii Sanocka Dolina Wodorowa to krok do rozwoju energetyki rozproszonej. Klaster energii to porozumienie, dzięki któremu lokalne podmioty mogą poprawić swoje bezpieczeństwo energetyczne w sposób przyjazny dla środowiska.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka, która odbyła się 30 września, rozpatrywano punkt w sprawie utworzenia Klastra Energii Sanocka Dolina Wodorowa.

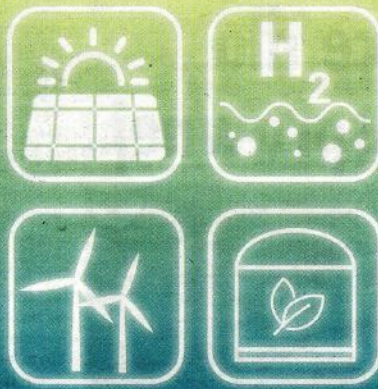
W projekcie uchwały wyraża się wolę podjęcia współpracy i przystąpienia Gminy Miasta Sanoka do Klastra Energii Sanocka Dolina Wodorowa, członkami współtworzącymi klaster będą: Gmina Miasta Sanoka, Gmina Zarszyn, Gmina Tyrawa Wołoska, Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku oraz firma DOEKO GROUP sp. z o.o. jako koordynator klastra – wyjaśnił Artur Kondrat, wiceburmistrz ds. rozwoju miasta.

Klaster energii to porozumienie działających lokalnie podmiotów, zajmujących się wytwarzaniem, konsumpcją, magazynowaniem i sprzedażą energii elektrycznej, ciepła, chłodu, energii elektrycznej w transporcie oraz paliw. Jest to taka forma zrzeszenia, która jest przewidziana w ustawie o odnawialnych źródłach energii. Po zawiązaniu klastra przyjdzie czas na opracowanie dwóch strategicznych punktów: strategii rozwoju klastra oraz bilansu energetycznego klastra, w tych pracach będzie uczestniczył koordynator klastra, zaproszeni będą również przedsiębiorcy, którzy będą chcieli w tej dziedzinie inwestować na obszarze wskazanych gmin.

Celem klastrów energii jest rozwój energetyki rozproszonej. Służą one poprawie lokalnego bezpieczeństwa energetycznego w sposób przyjazny dla środowiska, zapewniając uzyskanie efektywności ekonomicznej w sposób przyjazny dla środowiska, zapewniając optymalne warunki organizacyjne, prawne i finansowe. Klasy energii umożliwiają wykorzystanie miejscowych zasobów i potencjału energetyki krajowej. Sprzyjają wdrażaniu najnowszych technologii tam, gdzie są one użyteczne i opłacalne. Skuteczność klastrów energii zależy od racjonalnego i efek-

tywnego wykorzystania potencjału: lokalnie dostępnych surowców energetycznych, odnawialnych źródeł energii, innowacji, przedsiębiorczości w obszarze wytwarzania, przesyłu, dystrybucji, a także zarządzania odbiorem energii.

Firma zajmowała się utworzeniem klastra energii już cztery lata temu. Jesteśmy założycielami oraz koordynatorami kilkunastu klastrów energii w całej Polsce. Na Podkarpaciu około 10. Współpracujemy nie tylko z małymi samorządami, ale także z dużymi, np. Mielec czy Tarnobrzeg. Pierwszym krokiem do utworzenia klastra energii jest



porozumienie oraz opracowanie dokumentacji. Należy przenieść teren jednostek samorządu terytorialnego, by ustalić w jakim miejscu powinny być ulokowane inwestycje, przy odpowiednim finansowaniu – podkreślał Krystian Skierski, przedstawiciel firmy DOEKO GROUP.

Klasy energii to nie tylko energia elektryczna, ale także energia ciepła. Mowa nie tylko o fotowoltaice, ale także o pompach ciepła, biogazowniach. Nowa perspektywa unijna, przed którą się znajdujemy, będzie się opierać przede wszystkim na energetyce i na zielono-niebieskiej infrastrukturze.

Klasy energii mają być wspierane przez rząd, są one wpisane w Krajowy Plan Odbudowy. Klasy energii nie tworzą tylko jednostki samorządu terytorialnego, ale także spółki celowe, przedsiębiorcy i sami mieszkańcy. Każdemu można coś zaoferować w ramach uczestnictwa w klastrze – dodał przedstawiciel firmy.

Radny Sławomir Miklicz wskazał, aby przy tworzeniu klastra energii zwrócić się z propozycją do Gminy Zagórz, aby również dołączyła do tego projektu. Gmina ma spory potencjał. Radna Teresa Lisowska powiedziała, że jest gorącą zwolenniczką wszelkich innowacji dotyczących ochrony klimatu. Podejmowane działania w celu utworzenia klastra energii są spójne z polityką Unii Europejskiej, która postawiła sobie za cel redukcję emisji CO₂ o 60 proc.

Odbyliśmy kilkanaście spotkań dotyczących utworzenia klastra energii. Chcemy korzystać z wiedzy i doświadczenia takich państw jak Japonia, która od lat z sukcesem wykorzystuje energię wodową. Wierzę, że wspólnie z przedsiębiorcami i wszystkimi podmiotami, które będą chciały uczestniczyć w tym projekcie, stworzymy coś dobrego dla naszego miasta i regionu – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski.

dcz

SPOTKANIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA
TOMASZA MATUSZEWSKIEGO
Z MIESZKAŃCAMI

14 października 2021 r. o godz. 18:00

Spółdzielnia Mieszkaniowa "AUTOSAN"
ul. Robotnicza 19, 38-500 Sanok

Tematy spotkania

- INWESTYCJE zrealizowane i planowane
- BUDŻET MIASTA NA ROK 2022
- SPRAWY BIEŻĄCE

Gmina Miasta Sanoka
Rynek 1, 38-500 Sanok

sekretariat@um.sanok.pl
www.sanok.pl

013 46 52 800

Inwestycje w mieście

Remonty w przedszkolu i w MOPS-ie

Dzięki pozyskanym funduszom z zewnętrznych źródeł zostaną zrealizowane w mieście kolejne istotne inwestycje. Zostanie wyremontowane Przedszkole Samorządowe nr 3, dzięki czemu powstanie 50 dodatkowych miejsc dla przedszkolaków. W budynku MOPS-u zostaną wybudowane winda oraz toaleta przystosowane dla osób niepełnosprawnych.

Miasto podpisało umowy na wykonanie dwóch zadań. W ramach rządowego programu Funduszu Inwestycji Lokalnych zostanie wyremontowane Przedszkole Samorządowe nr 3. Kolejny etap prac obejmie przebudowę klatki schodowej, dostosowanie trzech pomieszczeń na potrzeby sal dydaktycznych, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej, instalacji elektrycznej oraz remont pomieszczeń szatniowych przy sali gimnastycznej. Prace powinny zakończyć się na początku września przyszłego roku. Dzięki przebudowie powstanie 50 dodatkowych miejsc w grupach przedszkolnych. Celem projektu jest także powrót rodziców na rynek pracy. Druga inwestycja dotyczy budowy windy i toalety przystosowanych dla osób niepełnosprawnych w budynku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zadanie jest realizowane dzięki dofinansowaniu z „Programu wyrównywania różnic między regionami III w 2021 r.” z PFRON. Wartość tego zadania wynosi ponad 510 tys. zł. Obejmuje ono prace konstrukcyjne i wykończeniowe wewnątrz budynku, wykonanie dachu nad windą, mon-



tażu stolarki, dostawę i montaż dźwigu osobowego, instalacji wodno-kanalizacyjnej w toalecie dla osób niepełnosprawnych wraz z wyposażeniem. Realizacja tej inwestycji ma po-

prawić dostępność budynku dla osób z niepełnosprawnościami oraz osób starszych. Zakończenie prac zaplanowano na marzec 2022 roku.

dcz

XLVI SESJA RADY MIASTA

Informacje przekazała Aneta Kończak-Kucharz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Propozycja wynika m.in. ze zmian w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o odpadach z 11 lipca 2021 r. Zapisy zawarte w ustawie mają na celu ograniczenie wzrostu kosztów gospodarowania odpadami.

Metody

W ramach ustawy umożliwiono gminom dołacanie ze środków własnych do systemu gospodarowania odpadami w szczególności w sytuacjach nadzwyczajnych np. w przypadku znacznego wzrostu cen za zagospodarowanie odpadów, czyli brak możliwości pokrycia wszystkich kosztów z pobranych od mieszkańców opłat. Gminy będą mogły weryfikować informacje zawarte w deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wykorzystując dostępne metody. Mieszkańcy budynków wielolokalowych będą mogli być rozliczani indywidualnie z obowiązku selektywnego zbierania odpadów. Gmina w porozumieniu z właścicielem nieruchomości będzie mogła wdrożyć systemy, które pozwolą na rozliczenie poszczególnych mieszkańców np. bloku z obowiązku selektywnego zbierania odpadów. Maksymalna wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi obliczana na podstawie metody „od ilości zużytej wody” wynosi 7,8% dochodu rozporządzalnego na 1 osobę ogółem za gospodarstwo domowe (ok. 150 zł).

Działania gminy podejmowane w celu uszczelnienia systemu

W związku ze stale rosnącymi kosztami zagospodarowania odpadów komunalnych zachodzi konieczność podjęcia zdecydowanych działań w celu zbilansowania i uszczelnienia systemu. Miasto w 2021 roku podjęło działania dotyczące ustalenia liczby osób zamieszkałych na terenie Sanoka w stosunku do liczby osób, określonej na podstawie złożonych deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Przeprowadzono kontrole urodzeń – wystosowano 235 wezwań do złożenia deklaracji zwiększającej ilość osób w gospodarstwie domowym. Liczbę zgonów – wykonano czynności sprawdzające, czy w miejsce osoby zmarłej inny członek rodziny przejął obowiązek, złożył deklarację i uiszcza opłatę. Nieruchomości, z których nie zostały złożone deklaracje, sprawdzono przy pomocy Straży Miejskiej, kontroli zużycia wody, czy nieruchomość jest zamieszkała. Sprawdzono wybiórczo liczbę deklarowanych osób w porównaniu do zużycia wody czy zameldowania oraz umowy z przedsiębiorcami na odbiór odpadów komunalnych. Ze złożonych deklaracji wynika, że na terenie miasta Sanoka zamieszkuje ok. 10 tys. osób mniej niż jest zameldowanych. Za osoby nieujęte w sys-

Nowy system naliczania opłat za śmieci?

Podczas XLVI sesji Rady Miasta Sanoka VIII kadencji przedstawiono informację burmistrza o możliwości zmiany sposobu naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi tj. z metody uzależnionej od liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość na metodę uzależnioną od ilości zużytej wody z danej nieruchomości.



temie płacą wszyscy mieszkańcy. Problem dotyczy przede wszystkim zasobów wielolokalowych.

– Biorąc pod uwagę powyższe, zasadną jest zmiana sposobu naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi z opłaty uzależnionej od liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość na sposób od ilości zużytej wody z danej nieruchomości. Taki mechanizm daje mieszkańcom realną możliwość wpływu na wysokość opłat. Każdy z nas poprzez racjonalne odpowiedzialne korzystanie z wody oraz jej oszczędzanie, będzie mógł obniżyć rachunki za odpady. Oszczędzanie wody będzie mieć także pozytywny wpływ na środowisko – uważa naczelniczka.

Zużycie wody

Metoda jest coraz częściej wykorzystywana przez samorządy, takie rozwiązanie funkcjonuje m.in. w Wołominie, Sopotcie, Ustce, Szczecinie, Łodzi, Warszawie, Zamościu. W metodzie tej opłatę za wywóz odpadów ustala się na podstawie średniomiesięcznego zużycia wody, liczonego w oparciu o stan wodomierza za okres wskazany w stosownej uchwale rady gminy. Rada gminy ustala również przeciętną normę zużycia wody miesięcznie w m³/1 osobę w celu ustalenia opłaty za wywóz odpadów dla nieruchomości, które nie posiadają wodomierza. Jeżeli właściciel ma zalegalizowany dodatkowy wodomierz służący m.in. do podlewania ogrodów, możliwe jest dopuszczenie wyłączenia z opłaty bezpowrotnie zużytej wody. W 2020 r. roczne zużycie wody przez mieszkańców Sanoka wyniosło ponad 1 mln m³. W domach jednorodzinnych wg złożonych deklaracji zamieszkiwało 10.260 osób. Natomiast w zasobach wielolokalowych 17.369 osób. W domach jednorodzinnych norma zużycia wody na 1 osobę na miesiąc wyniosła: 2,9 m³/osobę/mc, natomiast w zasobach wielolokalowych 3,28 m³/osobę/mc. Stawka opłaty nie może być wyższa niż 0,7 % przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na 1 osobę ogółem – za m³ zużytej wody tj. 1.919 zł x 0,7% = 13,43 zł/m³ zużytej wody. Gospodarstwa domowe, które zużywają dużą ilość wody, nie zapłacą za odpady więcej niż 150 zł miesięcznie.

Radni mają wiele wątpliwości co do wprowadzenia nowej metody. Dotyczą one opieki nad osobami niepełnosprawnymi – przez co zużywają więcej wody, podlewania ogrodów przydomowych. Radni twierdzą, że największym problemem jest weryfikacja deklaracji śmieciowych, które nie odzwierciedlają faktycznej ilości mieszkańców, którzy za odpady mieliby płacić. Ponadto mieszkańcy mogliby oszczędzać wodę w zbyt dużym stopniu. Radni wskazują, że niektórzy zużywają spore ilości wody, jednak produkują niewiele śmieci, dzięki odpowiedniej segregacji.

dcz

7 milionów złotych wróci do miejskiej kasy

Aż 7 mln zł więcej zasili miejską kasę. Środki pochodzą z odzyskania podatków VAT z inwestycji. Pracownicy wydziału finansowego miasta złożyli korektę deklaracji, dzięki czemu udało się odzyskać pieniądze.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka zostały rozpatrzone dwa wnioski burmistrza Sanoka, pierwszy dotyczył zmiany uchwały budżetowej na rok 2021, drugi uchwalenia zmian w wieloletniej prognozie finansowej Miasta Sanoka na lata 2021-2038. Projekty uchwał przedstawił Bogdan Florek, skarbnik Sanoka.

Uchwała zmiany budżetowej wynika m.in. ze zwiększenia dochodów o ponad 7 mln zł, zaś wydatki zwiększają się o blisko 8 mln zł. Są one większe od dochodów o kwotę blisko 50 tys. zł.

– Poprzez wprowadzenie ponad 7 mln zł nowych dochodów po planowanym budżecie

poprawił się wynik bieżący budżetu, ponieważ z deficytu, który w uchwale budżetowej wynosił ponad 4 mln zł, w trakcie roku po uwzględnieniu zmian się zmniejszył. III kwartał zamkniemy nadwyżką w wysokości niecałego 1 mln zł. Dzięki temu mamy nadwyżkę na wyniku bieżącym. Miasto zabezpieczyło w obligacjach finansowanie inwestycji do końca roku – doprecyzował skarbnik.

Odzyskane środki były możliwe dzięki wysiłkowi pracowników wydziału finansowego, którzy podjęli działania zmierzające do odzyskania podatków VAT z inwestycji pn. Centrum Rehabilitacji i Sportu. Pracownicy wydziału dokonali korekty deklaracji VAT-owskich. W lipcu i sierpniu Izba Skarbowa przeprowadziła kontrole, na podstawie jej wyniku oraz przedstawionej dokumentacji do kasy miejskiej wpłynęła kwota ponad 5 mln zł. Środki te pochodzą ze zwrotu nad-

płaty podatku VAT za ubiegłe lata. Dodatkowo 2 mln zł pochodzą z deklaracji podatku od nieruchomości. Dzięki podejmowanym krokom budżet miasta jest większy. Zaś sama sytuacja budżetowa nieustannie ulega zmianom. Skarbnik miasta prognozuje, że na koniec tego roku budżetowego deficyt się zmniejszy. Miasto pozyskuje wiele środków na realizację inwestycji, które niekiedy niemal w 100 proc. są pokrywane tylko z dotacji, jakie udało się pozyskać. Natomiast inwestycje, które muszą być dofinansowane ze środków budżetu miasta, są zabezpieczone w obligacjach. Zgodnie z wprowadzonymi zmianami w budżecie w 2021 r. nowe zadania i ich finansowanie zostały ujęte w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Miasta Sanoka na lata 2021-2038, którą jednogłośnie podjęli podczas sesji radni.

dcz



AUTORSKA RECENZJA

„Miłość na później”

Mhairi McFarlane

„Miłość na później” – książka zdecydowanie należy do gatunku łatwej, lekkiej i przyjemnej komedii romantycznej. Ten amerykański styl da się wyczuć od pierwszych stron powieści. Główna bohaterka, Laurie, po kilkunastu latach związku dowiaduje się, że Dan, jej miłość życia, odchodzi.



Dziewczyna szybko orientuje się, że przyczyną rozstania była inna kobieta, która spodziewa się jego dziecka. Jakby tego było mało, wciąż pracując w jednej korporacji prawniczej, gdzie plotki rozchodzą się lotem błyskawicy i na co dzień widuje eks. Laurie zrozpaczona uświadamia sobie, że najlepsze lata swojej młodości oddała jednemu mężczyźnie, a teraz została z niczym. Wspólne życie, plany, wszystko rozspalyło się niczym domek z kart. Dzięki przypadkowemu

spotkaniu w windzie Jamie'go, firmowego playboya, przed Laurie otwierają się nowe możliwości. Nasza bohaterka postanawia wzbudzić zazdrość w byłym partnerze.

Jeśli spodobał się wam ten opis, zachęcam do poznania dalszych perypetyi głównej bohaterki mocno po trzydziestce. Książka lekka, główni bohaterowie są sympatyczni, a fabuła dość przewidywalna, jak to w komediach romantycznych.

Renata

„Z niejednej półki. Wywiady”

Michał Nogaś

Książka miała swoją premierę jeszcze w 2020 roku, a ponieważ liczy około 700 stron, to musiała dojrzeć na mojej czytelniczej półce. Teraz, po lekturze, pytam siebie, dlaczego tak długo zwlekałam. Naprawdę, nie ma się przed czym opierać.



W środku można znaleźć prawdziwe perełki, rozmowy z wieloma wybitnymi pisarzami i błyskotliwymi pisarkami, intymne wyznania, ciekawostki z prywatnych przeżyć czy też o wymagających i pełnym obowiązków, życiu codziennym noblistów. Michał Nogaś poświęcił kilka miesięcy na podróże śladami Alice Munro, rozmowy z naszą polską noblistką – Olgą Tokarczuk, Michałem Szczygłem o książkach, które ratują życie oraz Agneta Plejdel wspólnie z Maciejem Zaremą-Bielawskim. Książka, to także skarbnica wstrząsających wywiadów, to pisarzami: Laubem, Bernardo Kucinskim oraz Mario Vargasem Llosą o politycznych zbrodniach i innych przerażających faktach z Ameryki Południowej. Oczywiście nie zabrakło rozmów ze Świetlaną Aleksijewicz o naszych wschodnich sąsiadach z Białorusi i jeszcze dalszych Rosjanach.

Sama nie wiem, który z nich jest moim ulubionym wywiadem. Z całą pewnością można stąd czerpać garściami. Czerpać oczywiście inspiracje i wiadomości ze świata literatury. Tyle tu mądrych i ciekawych ludzi do poznania. A to tylko kilku z nich, o których wspominałam wyżej. Autor ma także coś dla wielbicielei czołówek twórców bestsellerów ostatnich lat. Czytamy niezwykle dobry wywiad z norweskim pisarzem, Jo Nesbo o jego osobistych przemienieniach na temat Szekspirai impulsive do stworzenia retellingu Makbeta. Pojawiło się też kilku feministycznych twórców, zresztą bardzo głośnych z powodu ostatnich wydarzeń w Polsce, np. Margaret Atwood, Zadie Smith i Chimamanda Ngozi Adichie. Każdy znajdzie tu temat dla siebie o tym, o czym warto rozmawiać, a nawet trzeba. Polecam gorąco.

Mariola P.

„Morderstwa znad Wisły”

Jarosław Molenda

Kontakt z piórem Jarosława Molendy przyniósł mi całą masę emocji. Kolejny raz zwróciła moją uwagę lekkość, z jaką przychodzi mi pisanie o rzeczach zupełnie poważnych, nierządno dramatycznych. Zawarta w tekście nuta sensacji sprawia, że lektura nie jest nużąca. Więcej, czyta się to tak dobrze, że nim się obejrzymy, znajdziemy się na końcu książki.



Ze względu na wspomniany już styl autora, w trakcie nie można uciec od wrażenia, że jesteśmy świadkami jego bezpośredniej relacji. A ta bywa momentami zdecydowanie dramatyczna, odarta z wszelkich oznak człowieczeństwa, bo takie właśnie były te wydarzenia. Brutalne i niewyobrażalne z punktu widzenia naszej obecnej perspektywy. Mimo bestialstwa jakie wylewa się z każdej ze wspomnianych spraw, Molenda udaje się pozostać obiektywnym. Nie daje się ponieść emocjom i rzeczo wprowadza czytelnika w świat kolejnych makabrycznych faktów.

Osiem spraw, a jednocześnie znacznie więcej historii i dramatów, bo przecież w akcie zbrodni uczestniczy nie tylko ofiara i przestępca, ale również rodziny każdej ze stron, które muszą spróbować poradzić sobie z sytuacją, w której znaleźli się wbrew swojej woli. Jak to jest

być rodzicem gwałciela i mordercy? Jak żyć w niewiedzy odnośnie tego, co stało się z naszym dzieckiem? Czy to w ogóle możliwe?

Kryminalny świat rozpoczynamy w 1925 r., a później z każdą kolejną sprawą przesuujemy się coraz bliżej, aż do 1999r., bo właśnie w tym roku pochodzi ostatnia ze spraw. O ile gdzieś w odcinkach pamięci odszukuje informacje o sprawie tajemniczego zabójstwa dwójki studentów na jednym ze szlaków, o tyle zupełnie zaskoczyła mnie „krwa-wa” sprawa piwnicy ze Szprotawa. Jeszcze bardziej zwróciła moją uwagę powiązania polityczne i ówczesna umiejętność zamiatania istotnych spraw pod dywan. Równie mocne wrażenie wywarł na mnie rozdział poświęcony zwłokom umieszczonym w walizce. Niby motyw znany, ale jednak nurząc się w szczegóły...

Polecam, Mariola M.

Mija 120 lat od jego śmierci

Dr Aleksander Wajcovicz – dobroczyńca Międzybrodzia

Jadąc drogą z Trepczy do Mrzyglodu widać ją – zwłaszcza jesienią i zimą – stojącą dumnie na wysokim, skalistym brzegu Sanu. Aby przyjrzeć się jej z bliska trzeba przejechać metalowy most w Sanoku prowadzący na Białą Górę. Wąska asfaltowa droga poprowadzi nas obrzeżami miasta, następnie wzdłuż rzeki i skrajem lasu. Nagle zza drzew ukaże się naszym oczom w całej swojej okazałości. Zagubiona w zieleni, osamotniona jako jedyny obiekt architektury, stojąca niemal u stóp historycznej góry Horodyszczce zwanej przez miejscowych Fajką po drugiej stronie rzeki.

W tym miejscu stykają się aż cztery mezoregiony: Kotlina Jasielsko-Krośnińska, Pogórze Dynowskie, Pogórze Bukowskie oraz Góry Sanocko-Turczańskie, zwane niegdyś Sanockimi, w obręb których wchodzi także Góry Słonne. Sama cerkiewka oraz grodzisko na górze Horodyszczce leżą w największym przewężeniu doliny Sanu, zwanym też „przełosem międzybrodzkim”, który zamykał od północy wyłot Kotliny Sanockiej. To była niezwykle ważna i strategiczna lokalizacja, ponieważ zapewniała pełną kontrolę nad wielkim historycznym szlakiem handlowo-komunikacyjnym prowadzącym z Węgier do Przemysła.

120 lat temu, gdy kalendarz wymierzał rok 1900, dobiegała końca

prace przy jej budowie i wyposażeniu wnętrza świątyni. Międzybrodzie liczyło wtedy blisko pół tysiąca mieszkańców, w zdecydowanej większości Rusinów; mieszkało tu kilka rodzin Polaków i Żydów. Było oddzielną parafią dekanatu sanockiego w ramach greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Przed wejściem w życie uchwał Unii Brzeskiej z 1596 roku opiekę duszpasterską nad wiernymi obrządku wschodniego roztaczali duchowni Cerkwi prawosławnej. Pierwsza historyczna wzmianka o parafii i proboszczu Międzybrodzia płacącym podatki staroście sanockiemu jest sprzed ponad pół tysiąca lat /1510/. Obecna murywana cerkiew jest w tym miejscu trzecią, a być może czwartą z kolei. Jeśli przyjmiemy, że wzmianka

o parafii z początku XVI wieku sugeruje, że musiała być tu choćby mała świątynia, to świadectwa historyczne wspominają o drewnianej kaplicy Ducha Świętego z 1793 roku, której proboszczem był ks. Joan Wajcovicz. W 1866 roku w wyniku pożaru uległa ona całkowitemu spaleniu i na jej miejscu zbudowano drewnianą. Były to trudne czasy galicyjskiej biedy. Ponadto zaraza cholery przynajmniej dwukrotnie w wieku XIX dziesiątkowała mieszkańców tych terenów. Świadectwem jest cmentarz na tzw. porubie w pobliskim lesie. Według świadectwa najstarszej mieszkanki, zmarłej przed kilku laty Eugenii Hryszko, przy drewnianym krzyżu jeszcze przed ostatnią wojną gromadzono się tam na wspólne modlitwy.

Aleksander Wajcovicz (1826-1901)



Pochodził z najbardziej znanego międzybrodzkiego rodu. Jego przodkowie – Szkości z pochodzenia o nazwisku Watson – osiedlili się tu na przełomie XVI/XVII wieku i uzyskali wiele przywilejów królewskich, m.in. połowu ryb na Sanie, wyrębu lasu, warzenia piwa itp. Spisane na pergaminie strzegły jako największy skarb rodzinny – dokument ten zaginął w czasie ostatniej wojny. Aleksander będąc młodzieńcem uzdolnionym wokalnie w latach 40. XIX wieku pełnił funkcję odpowiedzialnego za śpiew liturgiczny w cerkwi. Można przypuszczać, że wspomniany wcześniej ks. Joan Wajcovicz mógł być bliskim krewnym i rodzina chętnie widziała by go w przyszłości jako jego następcę. Aleksander odkrył w sobie powołanie do służby innym, ale nie jako kapłan, lecz medyk. Potrzebna była duża mobilizacja finansowa rodziców, aby zrealizować marzenia syna. Wyjazd i pobyt w Krakowie, studia na słynnym Uniwersytecie Jagiellońskim łączyły się ze znacznym wysiłkiem finansowym i ryzykiem, czy wytrwa w dążeniu do osiągnięcia ambitnego celu. W początku lat pięćdziesiątych XIX wieku Aleksander po ukończeniu studiów rozpoczął praktykę lekarską. Wiele kobiet zapewne nie odrzuciłyby propozycji małżeństwa i tytułu doktorowej, ale ten cenil sobie wolność i ostatecznie przez życie przeszedł samotnie. Musiał żyć oszczędnie i gdzieś odkładać zarobione pieniądze, skoro fundusz na tzw. „czarną godzinę” pozwolił mu pod koniec życia na realizację pięknych dzieł społecznie użytecznych w rodzinym Międzybrodziu.

Gdy wybuchło powstanie styczniowe w 1863 roku liczył lat 37 i podobnie jak wielu innych patriotów z zaboru austriackiego

udał się na tereny zaboru rosyjskiego z pomocą bohaterskim powstańcom. Z narażeniem swego zdrowia i życia jako lekarz z powołania niósł pomoc wszystkim, którzy byli w potrzebie. Wg przekazów rodzinnych nie pytał o narodowość, wyznanie czy poglądy polityczne. Taka samarytańska postawa zjednała mu sławę i wdzięczność, zwłaszcza wśród najbardziej potrzebujących podczas zesłania w głąb Rosji. Ale nie tylko prosty lud, także zamożni Rosjanie okazali mu szacunek i traktowali jako „dar od samego Boga”.

Łęsknota za Międzybrodziem „krajem lat dziecinstwa” spowodowała, że powrócił tu na tzw. „stare lata”. Porzucił żulkę zabytkowego Krakowa na rzecz malowniczych krajobrazów pogórz i pływającego Sanu. Liczna wtedy rodzina Wajcoviczów zapewne ucieszyła się przyjazdem swego słynnego krewniaka. Ten nie ukrywał, że pragnie zaangażować swoje zgromadzone przez lata środki materialne w rozwiązanie największych bolączek rodzinnej miejscowości. Najpierw dostrzegł pilną potrzebę kształcenia dzieci, stąd decyzja o budowie szkoły publicznej. Trzeba także było wnieść solidną plebanię, bo dotychczasowe częste zmiany proboszczów greckokatolickich z rodziną nie sprzyjały pogłębionej pracy duszpasterskiej. Jego ambicja nie zadowalała także odbudowana tymczasowo po pożarze drewniana cerkiew; dla Boga powinno powstać coś pięknego i trwałego, co przetrwa kataklizmy i wojenne zawieruchy. Nie wiedział, że ta najbliższa wybuchnie

zaledwie za kilkanaście lat. I jeszcze jeden problem Międzybrodzia: most, który łączy mieszkańców lewej i prawej jego strony. Tego zadania nie zdążył zrealizować. Należy przypuszczać, że podejmując tak ambitne plany działania, Aleksander mimo wieku cieszył się dobrym zdrowiem. Świeże powietrze, swojskie wiejskie produkty, ulubione mleko od kozy, a zwłaszcza czystość i szacunek jego rodaków pozwalały z nadzieją patrzeć w przyszłość. Tymczasem cienka nie życia zostaje nagle przerwana. 8 października 1901 roku Międzybrodzie pogryzło się w głębokiej żałobie. Trumna z ciałem Wielkiego Dobroczyńcy spoczęła w nowo wybudowanej świątyni, a następnie złożona ją w grobie zlokalizowanym przy wschodniej ścianie cerkiewki. Kamienny pomnik z krzyżem odnowiony ostatnio staraniem pracowników MBL w Sanoku wzywa przechodzących do modlitwowej pamięci o jej fundatorze.

/pr/

Erasmus+

„Czas na folklor”, czyli wymiana młodzieży w Limanowej

W dniach od 28 czerwca do 13 lipca 2021 r. odbył się w mieście Limanowa program edukacyjny Erasmus+ Wymiana Młodzieży pt. „Czas na folklor” z udziałem młodzieży z Sanoka oraz młodzieży z Poltawy z Ukrainy. Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski powitał gości w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku, gdzie strona ukraińska w tradycyjny sposób wreczyła piękny kolacz.

Wspólnym odśpiewaniem hymnów narodowych Polski i Ukrainy rozpoczął się koncert podsumowujący realizację projektu Erasmus+ Wymiana Młodzieży pt. „Czas na folklor”.

Po uroczystym powitaniu gości swoje umiejętności zaprezentowali uczestnicy projektu: młodzież Stowarzyszenia Miłośników Zespołu Tańca Ludowego „SANOK” z Sanockiego Domu Kultury we współpracy z Fundacją „Mój Rozwój” z Sanoka oraz ze Stowarzyszenia NGO WHITE ROTUNDE z Poltawy na Ukrainie.

Zgromadzona publiczność miała możliwość zobaczyć przepięknie wyreżyserowany pokaz taneczny. Prawie 50 tancerzy w autentycznych strojach ludowych przy akompaniamentem muzyki zaprezentowało polskie tańce narodowe: poloneza, mazura, kujawiaka, krakowiaka oraz tańce ukraińskie: horowód, jechały kozaki, kazaczoka, plekacza, wylcziki, pidkiwozki. Strona ukraińska zaprezentowała również krótki program muzyczny. Nie zabrakło akcentu limanowskiego, którym był występ grupy dziecięcej Zespołu Regionalnego „Limanowanie”, z programem zabaw dziecięcych oraz grupy śpiewaczej Zespołu Regionalnego ze znanymi pieśniami limanowskiego regionu.

Całość dopełniły przygotowane przez uczestników prezentacje multimedialne zawierające krótkie biografie ich organizacji, regionu swojego pochodzenia oraz re-



lacje ze zrealizowanych działań warsztatowych, wyjazdów edukacyjnych do Zakopanego i Krakowa, pobytu w mieście. Na zakończenie wspólnie z publicznością odśpiewano znaną tradycyjną ukraińską balladę pt. „Hej, sokoly”.

Przygotowania do koncertu poprzedzał cykl działań projektowych teoretycznych i praktycznych z zakresu tańców ludowych narodowych polskich i regionu sądeckiego oraz ukraińskich. Oprócz zajęć warsztatowych z uczestnikami odbyły się również zajęcia z udziałem lokalnej młodzieży i społeczności, które przybliżyły folklor rodzimy, jak też

kraju ukraińskiego. Warsztaty dla lokalnej społeczności przeprowadzili instruktorzy największych polskich zespołów tańca ludowego tj. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, „Słask” i Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego. Odbył się również otwarty dzień taneczny w trakcie którego odbyły się zajęcia „Slavica Dance”.

Wspólny program edukacyjny młodzieży przyczynił się do poznania innej kultury, światopoglądów, przybliżył zasady pracy w zespole i zachęcił młodzież do podtrzymywania tradycji narodowych i ludowych. Przeprowadzono wiele debat, paneli dyskusyjnych

społecznych, które miały za cel poznanie różnic narodowościowych w wielu aspektach, zrozumienie ich, akceptację i tolerancję. Nawiązały się kontakty, które mają szansę przetrwać się stale dalsze działania kulturalne, wspólną organizację różnego rodzaju imprez artystycznych tak po stronie polskiej, jak i ukraińskiej.

Program edukacyjny Erasmus+ Wymiana Młodzieży pt. „Czas na folklor” pokazał, jak duże jest zainteresowanie i zapotrzebowanie na przekazywanie wartości narodowych, nie tylko w tańcu. Młodzież wspaniale potrafiła integrować się bez jakichkolwiek uprzedzeń, wspólnie uznając, że przynależą do jednej Europy, mają zbliżone poglądy na wiele spraw, a różnice narodowościowe i kulturowe są pozytywnym bodźcem do ich poznawania i akceptowania. Nawiązane w trakcie programu znajomości i przyjaźnie z całą pewnością będą podtrzymywane, już teraz młodzi ludzie wyrazili chęć kontynuacji tego

rodzaju nauczania pozaformalnego, a upowszechnianie idei takiego nauczania poprzez możliwości, jakie daje właśnie Erasmus+ Wymiana Młodzieży są przekazywane swoim rówieśnikom w Polsce i na Ukrainie. Uzyskaną wiedzę i umiejętności sceniczne zaprezentują podczas różnego rodzaju uroczystości lokalnych i państwowych.

Wielkie brawa należą się młodym tancerzom z Sanoka, którzy zmierzili się z zespołem, gdzie duża część tańczy wiele lat, są to studenci poltavskich uczelni, a wielu ma przygotowanie szkół baletowych. Ich wysoki profesjonalizm nie zraził początkujących naszych tancerzy, wręcz przeciwnie, dał duży impuls do poznawania i doskonalenia walorów tańca narodowego i ludowego. Jak słusznie w swoim przemówieniu powiedziała Alicja Wosik, że dziś tańczy wiele młodzieży, ale, aby tańczyć tańce narodowe, ludowe, potrzeba czegoś więcej, własnej kultury i wartości, odwagi

cywilnej, bo w cenie jest to, aby dziś polską kulturę prezentować.

Mamy w Sanoku wspaniałą młodzież, która bardzo pragnie rozwijać się artystycznie, niestety jesteśmy daleko od dużych aglomeracji, które stwarzają możliwości takiego rozwoju. Młodzież po okresie naturalnym opuszcza Sanok, a ta uzdolniona tanecznie zasila często szeregi zespołów w Rzeszowie, Krakowie czy Warszawie.

Dobrze, że takie fundusze jak Erasmus+ wspomagają m.in. kulturę, bo jest to szansą na jej rozwój, ale jest to kropla w morzu potrzeb.

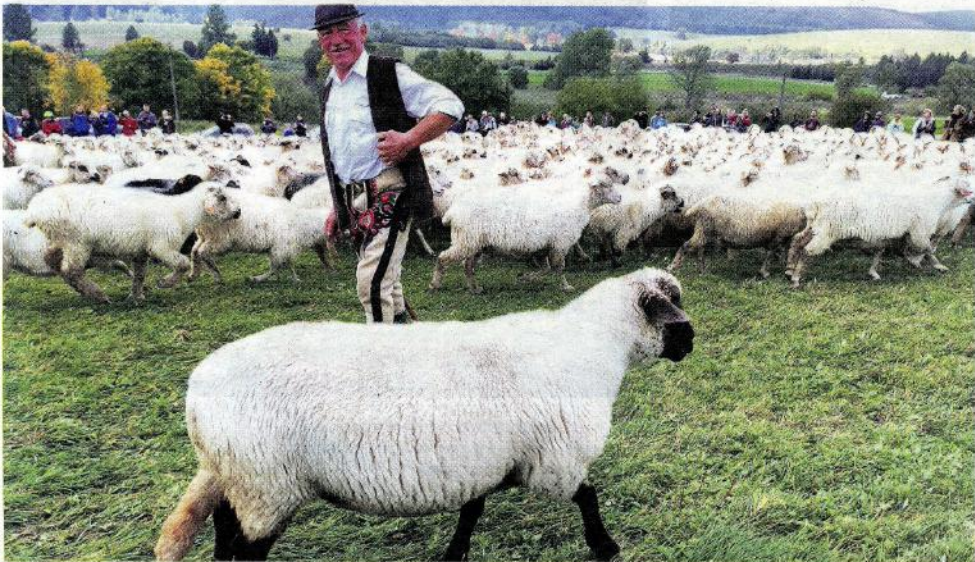
Młodzież wróciła z programu z mnóstwem pozytywnych wspomnień, wieloma nowymi znajomościami, trudne było rozstanie, były łzy, że to już koniec wspólnej kulturalnej przygody, którą z pewnością wspominają, lecz w dobie komunikacji internetowej te znajomości są podtrzymywane.

mn



Zakończenie sezonu pasterskiego

Spotkanie na pasterskim szlaku – Osod w Osławicy



W Bieszczadach rozpoczął się jesienny spęd owiec. To przepiękna tradycja, którą warto pielęgnować. W pierwszą październikową sobotę w malowniczej Osławicy odbyło się spotkanie na pasterskim szlaku. W Bacówce u Franosa zakończono sezon pasterski z przytupem.

Redyk jesienny w gwarze określanej jako „osod”. Nazwa pochodzi od nazwy osadzi, czyli odprowadzić owce do poszczególnych gospodarstw. Wydarzenie nazwane jest przez miejscowych Wołoską Kolibą, czyli folkowymi spotkaniami na pasterskim szlaku. Przez kilka miesięcy juhasi wypasają owce na przepięknych bieszczadzkich wzgórzach i wyrabiają sery. Jesień to czas, kiedy należy powrócić z pastwisk. Bacówka Władysława Franosa znajduje się w niewielkiej wiosce Osławica, położonej na trasie z Cisnej do Komańczy. Owce sery wyrabiane są zgodnie z rodzinną tradycją, bez pod-

róbek z krowiego mleka. Osod rozpoczął się od nawoływania trąbitami do przybycia owiec. Turyści z zaciekawieniem przyglądali się przepędowi owiec. Spędowi owiec towarzyszyły koncerty zespołów folklorystycznych, zagrała kapela Wałasi z Beskidu Śląskiego oraz zespół folkowy Inula. Chętni mogli wziąć udział w ciekawych warsztatach zielarskich. Najmłodszy, choć i ci starsi, strzelali z łuku. Imprezie towarzyszył jarmark rękodzieła i produktów regionalnych. Jak na prawdziwą góralską biesiadę przystało, goście mogli skosztować oscypków czy bundza.

dcz

Gmina Solina

Dobre, bo z lasu

– czyli „Dziedzictwo przyrody i kultury utrwalone w rzeźbie”

W Solinie w dniach od 1 do 3 października przy Hotelu White Sails odbyły się niezwykle ciekawe warsztaty plenerowe zorganizowane przez Wójta Gminy Solina, Dyrektora Hotelu White Sails Solina i Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne.



W ciągu tych trzech dni, w godzinach od 10 do 15, można było obejrzyć proces powstawania prac tworzonych przez artystów, którzy za pomocą dłuta, siekiery, piły i innych narzędzi tworzyli rzeźby pod wspólnym hasłem „Dziedzictwo przyrody i kultury utrwalone w rzeźbie”.

Wśród uczestników warsztatów wystąpili tacy artyści rzeźbiarze jak: Piotr Woroniec (Bukowsko), Marcin Myśliwiec (Mielec), Radosław Kap-

cia (Sanok), Robert Onacko (Zagórz).

Swoje wyzwanie z kłódą lipową podjął również Maciej Szpiech, nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, które pasją jest również praca w drewnie.

Podczas pleneru rzeźbiarskiego, każdy z artystów wykonał co najmniej jedną rzeźbę w drewnie lipowym nawiązującą do tematu warsztatów. Powstałe prace nadleśnictwo będzie eksponować w swoich

obiektach turystycznych, m.in. w wiacie na Holicy.

Areną wydarzenia w piątek 1 października o godz. 10.00 był parking przy Hotelu White Sails Solina, gdzie uroczyste otwarto plener – symbolicznym wbiciem dłuta w kłódę lipową.

Oprócz podziwiania pracy artystów, w pierwszym dniu imprezy plenerowej, tj. w piątek (1 października), można było stać się szczęśliwym właścicielem sadzonek drzew leśnych,

które zostały ofiarowane bezpłatnie każdej zainteresowanej osobie w ramach corocznej akcji „sadziMy” realizowanej z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Pierwszej Damy w Lasach Państwowych.

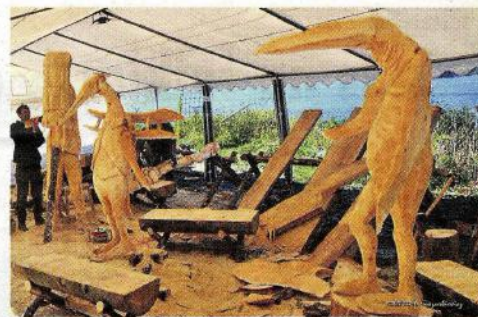
2 października br. odbył się mini rajd pieszy, połączony z oficjalnym otwarciem ścieżki edukacyjnej: „Na skrzydłach historii”, zrealizowanej w ramach projektu przez Stowarzyszenie USTYAN z Ustjanowej.

Ścieżkę tworzy 10 tablic informacyjnych, opisujących historię rozwoju lotnictwa szybowcowego w okresie międzywojennym. Na mecie rajdu na Holicy odbyło się również uroczyste nadanie nazwy wiacie, wyłonionej w ramach konkursu organizowanego w 2019 r.

W ostatnim dniu warsztatów, tj. w niedzielę 3 października, można było posmakować wyrobów z dziczyzny i runa leśnego marki „Dobre z lasu”, a także zajrzeć na stoisko edukacyjne Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne i stoisko Centrum Informacji Turystycznej w Polańczyku oraz wysłuchać muzyki myśliwskiej w wykonaniu kol. Olafa Józwicka, członka Zespołu Echo Karpat utworzonym przy RDLP w Krośnie.

Pogoda wszystkim znakomicie dopisała, humory również, a wykonane przez artystów prace, można już podziwiać.

Lidia Tul-Chmielewska



Informacja o zaproszonych artystach:

Piotr Woroniec

Piotr Woroniec urodził się w Giżycku w 1955 roku. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Nidzicy w latach 1970-1974 oraz Uniwersytet Ludowy we Wzdowie (reżyseria teatru amatorskiego) w latach 1975-77. Jest również absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie i Rzeszowie (filologia polska) w latach 1977-1982. Od 1995 członek Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP). Od 2006 roku prowadzi „Galerię Sękową” oraz organizuje coroczne Międzynarodowe Akcje Artystyczne przy Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Od 2007 – prezes Stowarzyszenia Artystycznego „Exodus”. Jego prace były eksponowane na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych.

Radosław Kapcia

Ur. w 1977 r. Ukończył Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Brał udział w wielu przedsięwzięciach artystycznych. Otaczający nas świat zaklina również słowem – pisząc wiersze.

Marcin Myśliwiec

Ur. w 1983 r. w Jasle. Absolwent Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. W 2010 r. Ukończył studia licencjackie na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie, w zakresie Edukacji Artystycznej. W 2012 r. ukończył Wydział Sztuki na kierunku grafika, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Mieszka i pracuje w Mielcu. Autor wystaw indywidualnych i zbiorowych. Inspiruje się motywami wywodzącymi się ze średniowiecza, bestiariuszy, w jego pracach jest obecny symbolizm i melancholia.

Robert Onacko

Ur. w 1977 r. w Sanoku. Absolwent Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie (2001 r.). Zajmuje się malarstwem, rzeźbą, muzyką. Laureat konkursów sztuki nieprofesjonalnej; Karpackiego Biennale Sztuki w Krośnie. Prowadzi pracownię „LUIDU” przy ruinach klasztoru w Zagórz. Brał udział w wielu przedsięwzięciach artystycznych.

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku

Dawid, Kacper i Filip z sukcesami w międzynarodowych konkursach

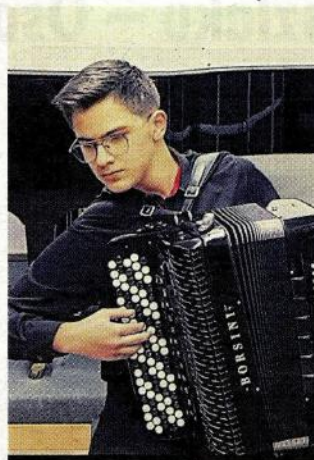
Sanoccy akordeoniści, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku nie zwalniali tempa i nawet w okresie wakacji i zaraz na początku nowego roku szkolnego odnosili kolejne sukcesy.

W sierpniu Dawid Siwiecki zdobył Grand Prix w Międzynarodowym Konkursie „International Multigenre Competition EURO MUSIC” (20. 08) zorganizowanym przez Hiszpanię i Kazachstan, w kategorii 13-15 lat. Jego grę tak wysoko ocenili m.in. Guillermo Albelo – hiszpański kompozytor, publicysta muzyczny i producent muzyczny, prezydent Orfeum European Music Festivals Organization i Angeletta Labory – tancerka i choreograf, dyrektor „Tenerife Dance Projekt Academy”.

Z kolei we wrześniu (16.09) rozstrzygnięty został kolejny Międzynarodowy Konkurs „International Vocal and Instrumental Competition „GRAND MUSIC FESTIWAL” zorganizowany w Kazachstanie. I tu również

Grand Prix zdobył Duet Akordeonowy Filip & Kacper – Filip Siwiecki, Kacper Kosztyła w kategorii zespołów kameralnych 16-19 lat. Również Grand Prix solo w tym konkursie zdobył Filip Siwiecki, zaś I miejsce Kacper Kosztyła, a tak pięknych ocen dokonali wybitni profesorowie różnych specjalności, wykładowcy uczelni muzycznych. Wszyscy laureaci są uczniami Andrzeja Smolika, a konkursy odbyły się on-line, poprzez ocenę nadesłanych nagrań wideo.

Sukcesy są tym cenniejsze, że zbliżają się kolejne XXI Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe „Sanok 2021”, w trakcie których całą trójkę laureatów będzie można posłuchać m.in. na Koncercie „Promocja młodych talentów”



w Szkole Muzycznej w Dydni w dniu 19 października o godz. 16.00. Kolejne koncerty będzie można wysłuchać: 21 października o godz. 19.00 – z udziałem znakomitej orkiestry akordeonowej z Radzyna



Podlaskiego, 22 października godz. 19.00 – Bartosza Glowackiego i duetu akordeonowego Grzegorz Palus – Alena Budzinakova i 23 października godz. 17.00 – Koncert Laureatów – wszystkie koncerty

w Sali Koncertowej PSM I i II st. w Sanoku. A konkursowe zmagania ponad 70 uczestników z Polski, Chin, Austrii i Litwy oceniać będzie Jury złożone z wybitnych akordeonistów i pedagogów.

Organizatorzy serdecznie zapraszają na wszystkie wymienione koncerty, które z pewnością dostarczą wielu wspaniałych wrażeń.

Okragły jubileusz



60-lecie sanockich przewodników

Choć początki zorganizowanego przewodnictwa podobnie jak i turystyki górskiej w Polsce, związane są z Tatrami i sięgają drugiej połowy XIX wieku, to jednak powoli i z czasem te dwie nierozłączne gałęzie objęły wszystkie bez wyjątku pozostałe grupy górskie.

Lecz najpierw rolę przewodników sprawowali ludzie znający doskonale teren, a byli to pasterze, a nawet kłusownicy, ale już w 1875 roku zostali wcieleni w strukturę organizacyjną Towarzystwa Tatrzańskiego i nieco później w zależności od kwalifikacji i umiejętności podzieleni na III klasy, które uprawniały do prowadzenia turystów na określone szczyty o różnym stopniu trudności. Otrzymali legitymacje i odznaki tzw. „blachy”, które to określenie używane jest w żargonie przewodnickim do dziś. A w zależności od przyznanej klasy za swoje usługi otrzymywali też i wynagrodzenie.

A wśród pierwszych przewodników warto wymienić, choć kilku najznamienitszych z nich, takich jak choćby: Szymon Tatar, Jędrzej Wala, Wojciech Roj czy najśladźniejszy, Klimek Bachleđa, zwany królem przewodników.

A jak było w Sanoku?

Najpierw, bo już w 1929 roku, powstał Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i rozwijał turystykę oraz krajoznawstwo na terenie naszego miasta i okolicy, lecz tylko do chwili wybuchu II wojny światowej.

A jego następcą został powołany w 1951 roku Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a który z powodzeniem kontynuował i nadal kontynuuje owocną działalność swojego poprzednika, ale już jeszcze bardziej rozszerzył, na Bieszczady, Beskid Niski czy też Pogórze Przemyskie, a i jeszcze dalej!

Oddział od początku swojej działalności organizował liczne wycieczki i rajdy młodzieżowe dla sanockich dzieci i młodzieży w najbliższe okolice. Coraz to liczniejsze wycieczki z całego kraju i wznoszące z każdym rokiem zainteresowane naszym regionem i okolicznymi górami spowodowały zapotrzebowanie na usługi przewodnickie.

I tak znani już w naszym mieście działacze turystyczni, tacy jak: Ignacy Zatwarnicki, Bronisław Witwicki, Stefan Stefański, Karol Dziuban, Ryszard Trebenda, w dniu 2 października 1961 roku ukonstytuowały się jako pierwszy Zarząd i jednocześnie powołały Koło Przewodników. To oni jako pierwsi otrzymali uprawnienia państwowe do wykonywania funkcji przewodnika turystycznego.

I warto w tym miejscu wspomnieć choć jednym zdaniem, że ci sami działacze w tym samym roku byli inicjatorami jak też i założycielami Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Powstanie Koła Przewodników, było bardzo ważnym wydarzeniem, tym bardziej, że już w następnym roku oddana została do użytku słynna Obwodnica Bieszczadzka, a niedługo potem też i Zapora w Solinie,

co spowodowało, nie tylko duże zainteresowanie Bieszczadami, ale wraz z nim wzrosło też gwałtownie zapotrzebowanie na usługi przewodnickie.

Oddział PTTK zaczął organizować co kilka lat kursy przewodnickie, aby zapewnić to wzmagające się z roku na rok zapotrzebowanie. I najpierw powszechne były uprawnienia na Przewodnika Terenowego, a obecnie zdecydowana większość ma kwalifikacje Przewodnika Beskidzkiego i to na kilka obszarów górskich oraz dodatkowo prawie wszyscy mają licencje Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Kadra naszych przewodników z każdym rokiem była coraz to liczniejsza, a takie nazwiska jak: Maria Szuber, Hipolit Keller, Michał Smulski, Irena Żubryd, Roman Brodzicki, Maria Orzechowska i jakże jeszcze wielu innych zapisało się złotymi zgłoskami w historii sanockiego

przewodników jest i to, że wielu z nich otrzymało najwyższy w krajowym przewodnictwie tytuł: „ZASŁUŻONEGO PRZEWODNIKA PTTK”.

Każdego też roku nasi przewodnicy prowadzą społecznie i non profit wiele cyklicznych, a organizowanych przez Oddział rajdów, jak: Rajd Powitania Wiosny, Rajd Przewodnicy Dzieciom, Rajd Młodzieżowy po Ziemi Sanockiej.

Corocznie też bierzemy aktywny udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników na Jasną Górę, aby podziękować za dotychczas otrzymane łaski i uzyskać błogosławieństwo na następne lata.

Ponadto w okresie wakacyjnym od wielu już lat organizowane są i prowadzone rajdy z cyklu: „Z Przewodnikiem za Miasto”, a które cieszą się ogromnym zainteresowaniem. I dzięki temu ogromna ilość ich uczestników mogła poznać nie tylko najciekawsze zabytki naszego miasta, ale i urokliwe zakątki naszej pięknej okolicy i to nie tylko pieszo, ale również na rowerze i w kajaku.

A na zakończenie sezonu turystycznego podczas cyklicznego Rajdu Andrzejkowego wspominamy razem przebyte chwile i planujemy nowe wyprawy oraz zamierzenia.

Sanoccy Przewodnicy od lat prowadzą wycieczki i turystów nie tylko po polskich krainach i górach, ale coraz śmielej penetrują wraz z nimi urokliwe tereny i góry: Ukrainy, Słowacji, Rumunii. Organizują ponadto wyprawy eksploracyjne w mało rozpoznane zakątki Europy.

Przewodnicy turystyczni spełniają doniosłą rolę i są obok krzewicieli wiedzy – wychowawcami i nauczycielami oraz propagatorami wydarzeń tak z przeszłości, jak i dnia dzisiejszego.

Przewodnicy ukazują naszą Ojczyznę, ziemię naszych ojców, ścieżki, którymi kroczyli, budowle, które stworzyli, historię, którą przeżyli. Jakże ubogi byłby wypoczynek bez tych przewodnickich wiadomości, bez ukazywania piękna kraju, architektury krajobrazu, zwiedzania muzeów, galerii i wystaw oraz wędrowania po leśnych ścieżkach i górskich szlakach.

Jesteśmy wspólnie stowarzyszeni w jednej przewodnickiej i petetkowskiej rodzinie. Do przewodnictwa przyszliśmy dobrowolnie z umiłowania do ojczystej ziemi i z wewnętrznej potrzeby ukazywania historii oraz piękna i zabytków naszego kraju. Jest to piękna przewodnicka służba dla Ojczyzny i posługa dla ludzi.

Przewodnictwo od chwili powstania było i jest nadal kłamrą spinającą istotę wędrowania i niech tak pozostanie!

Krzysztof Prajzner

PRZEWODNIK – to człowiek, którego oczarował Bóg pięknem świata, dziełami przyrody, którego zachwyciły ludzkie pomniki kultury, budowle, obrazy i ciekawe historie.

PRZEWODNIK – to także człowiek, który nie zamknął egoistycznie tego piękna w swoim sercu, ale dzieli się tym wszystkim z innymi. I dlatego też prowadzi ludzi tam, gdzie to piękno się znajduje i tam, gdzie toczyły się przez wieki ciekawe – DZIEJE!



Jubileusz 25-lecia Koła Przewodników



Jubileusz 40-lecia Koła Przewodników



Pielgrzymka sanockich przewodników na Jasną Górę

LOKALE/
NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

Mieszkanie na Rzemieślniczej, 3 pokoje i garaż murowany, tel. 606 465 753

Kupię

Działkę przy rzece Oślawa, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Sprzedam

Zetor 50 (1964). Tel. 511 137 644

Kupię

Autą za gotówkę, tel. 602 476 137

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

14 października 2021 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny
Sławomir Miklicz
w godz. 17.00 – 18.00

Usługi

Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Korepetycje

Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

Dyrektor GOKSIT
w Solinie z/s
w Polańczyku

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990, z 2021 r. poz. 11, 234, 815, 1551, 1561/ informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Solina, GOKSIT Polańczyk oraz na stronach internetowych (esolina.pl, goksolina.pl) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Solina przeznaczonych do oddania w najem. Wykaz został wywieszony dnia 5 października 2021 r. na okres 21 dni.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Sanoka

o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Zatorze m. Sanoka, o nazwie „PŁOWIECKA – II”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka uchwały nr XXXIII/245/20 z dnia 27 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Granice obszaru objętego opracowaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Zatorze m. Sanoka, o nazwie „PŁOWIECKA – II” określone są na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać w piśmie w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: poprzez platformę usług administracji publicznej ePUAP lub za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: wgp@um.sanok.pl w terminie do dnia 8 listopada 2021 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Ponadto na podstawie art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Zatorze m. Sanoka, o nazwie „PŁOWIECKA – II”, wraz z prognozą oddziaływania ww. projektu planu na środowisko.

Z niezbędnej dokumentacji sprawy, zgromadzonej na tym etapie postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. projektu planu można zapoznać się w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w godzinach pracy urzędu.

Wnioski i uwagi związane z udziałem społeczeństwa w opracowywaniu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko mogą być zgłaszane w terminie do dnia 8 listopada 2021 r.:

- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: wgp@um.sanok.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Klauzula informacyjna przy procedowaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Przy podejmowaniu czynności związanych z:

- 1) przyjmowaniem wniosków do sporządzenia planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,
 - 2) sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4,
 - 3) wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej zgodnie z art. 17 pkt 9 wskazanej ustawy,
 - 4) wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 wskazanej ustawy,
 - 5) rozpatrzeniu uwag zgodnie z art. 17 pkt 12 wskazanej ustawy,
 - 6) wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag zgodnie z art. 17 pkt 13 wskazanej ustawy,
 - 7) przedstawianiem radzie miasta projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag zgodnie z art. 17 pkt 14 wskazanej ustawy,
- obowiązują zasady przedstawione poniżej:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych), Dz.Urz.UE L 119 z 04.05.2016, s. 1, z późn. zm., informujemy, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych uzyskanych w celu realizacji procedury sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest Burmistrz Miasta Sanoka z siedzibą w Sanoku, Rynek 1, 38-500 Sanok, e-mail: umsanok@um.sanok.pl.
2. Burmistrz Miasta Sanoka wyznaczył inspektora ochrony danych, e-mail: iod@um.sanok.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. Odbiorcą Pana danych może być/ będzie projektant sporządzający projekt uchwały na podstawie stosownej umowy.
5. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego ani organizacji międzynarodowej.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane bezterminowo jako wartość archiwalna.
7. Posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych i ich sprostowania.
8. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym w Polsce jest: Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, adres siedziby: ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia wskazanego w wstępie.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymaganiem ustawowym.
10. Decyzje podejmowane wobec Pani/ Pana i Pani/Pana danych osobowych nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, w tym nie zastosujemy wobec nich profilowania.

W przypadku zebrania danych nie od osoby, której dotyczy, przysługujące prawo informacji o źródle danych, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Jak komendant Łukasziewicz z bandytami wojował

W okresie międzywojennym na terenie dzisiejszego Podkarpacia plągały liczne bandy rabunkowe, niektórzy z przestępców zdobyli swoją zbrojką sławę. Ale o niektórych ich pogromcach robiło się głośno. Jednym z nieustraszonych śledczych był rzeszowski policjant Kazimierz Łukasziewicz, który zasłynął zwłaszcza pościgiem za szajką Juliana Jakubowskiego.

Pochodzący z Tarnowa lub okolic Sędziszowa Małopolskiego Julian Jakubowski wraz ze swym kompanem Władysławem Popkiem stworzył bandę terroryzującą mieszkańców ówczesnej środkowej Galicji jeszcze u schyłku rządów austriackich. Na przełomie sierpnia i września 1918 roku ich ofiarą padł, zaszyfletowany z zimną krwią, 48-letni wójt zandarmierii, Broda.



Bezwzględni bandyci

Wkrótce potem Jakubowski po raz pierwszy wpadł w ręce wymiaru sprawiedliwości, gdy przebrany w mundur austriackiego kaprała napadł na czele grupy kamratów na dom gospodarza Ożoga w Woli Zgłobieńskiej. Dostał 15 lat (lub 18 – jak wynika z innych relacji) ciężkiego więzienia. W sądzie, gdy usłyszał wyrok, wpadł w szal, porwał ze stołu lichter, pobił nim swą ofiarę, a jednocześnie świadka oskarżenia i rzucił się w kierunku sądowniczym Trybunału, którzy musieli się chronić pod stoły przed atakiem rozwścieżonego skazańca.

Długo jednak Jakubowski w więzieniu nie posiadał. Jego ucieczka przypominała sceny z dawnych powieści sensacyjnych. Jesienią 1919 roku kamraci dostarczyli mu do celi bochenek chleba z ukrytą w środku piłką do metalu. Przepiłował nią kraty i wy dostał się na wolność. W tym samym czasie z więzienia zdołał umknąć Poppek. I od tej pory przez wiele miesięcy nie było prawie dnia, żeby nie dochodziły informacje o kolejnych rabunkach dokonywanych przez obydwu jegomościów.

Trzeba przyznać, że obydwaj bandyci mieli swego rodzaju zbrojkę fantazji. Na przełomie 1919 i 1920 roku grasowali w bliskich okolicach Rzeszowa, przebiegając się, np.

za zandarmów. Ich celem były zamożniejsi, lub na takich wyglądający, kupcy podróżujący lokalnymi gościncami. Wykorzystując – jak dzisiaj byśmy powiedzieli – „sposób na policjanta” okradli chociażby pewnego szewca z gotówki i skór wartych kilka koron. Niedługo później dwukrotnie obrabowali Waltera Knobla – Żyda ze Staromieścia i Szymona Linzenberga z Przybyszówki, regularnie atakowali kupców przejeżdżających drogą przybyszowską. Nie gardzili żadnym lupem. Początkiem 1920 okradli rzeszowski szpital wojskowy, zabierając ogromne ilości prześcieradeł i ciepłej bielizny wartości 50 tysięcy koron. Przepisywano im napady na podróżujących koleją.

Miejscowe organa sprawiedliwości miały duży problem z ujęciem obydwu rzezimieszeków wspieranych przez innych pomocników. Cieszyli się w okolicy swego rodzaju sympatią i wsparciem części miejscowych. Niektórzy udzielali im schronienia ze strachu, niektórzy za wynagrodzeniem, inni jeszcze niezłe zarabiali na paserstwie i pośrednictwie w sprzedaży kradzionych rzeczy.

Wojna z komendantem

Jakubowski z Popkiem mieli jednak pecha. Trafili na bardzo poważnego przeciwnika. Działaniami śledczymi i pościgowymi przeciw nim kierował

30-letni wówczas dowódca rzeszowskiej policji wojskowej, porucznik Kazimierz Łukasziewicz. Drepczący im po piętach funkcjonariusz musiał doprowadzać bandziorów do białej gorączki, skoro zaczęli mu wysyłać listy z pogroźkami.

W pierwszej „korespondencji” przysłanej do miejscowego komisariatu Jakubowski pisał z wyrzutami: „Panie Komendancie! Wie pan dobrze, że w dzisiejszym czasie nie można uczciwą pracą żyć, bo to na życie nie wystarcza, a co mają dopiero robić ci, którzy pracy nie mają, myślę, żeby im pan powiedział, żeby kraść powinni, aby z głodu nie pomierali. Pan zaś na to nie patrzy, ino przesładuje ludzi całkiem niewinnych. Był pan za austriackich czasów dobrym s...synem, ale za czasów Polski jest pan jeszcze większym. Mielśmy tu śp. Brode, zandarma, był trochę mniejszy drań, jak pan, to za tę wierną służbę dostał 12 noży, ale tobie jako największemu gniebicelowi ludzi nie myślimy dać 11 noży, ino ciało zarznąć, pokrajać na kawalki, żeby psy roznosiły po ulicach miasta, a twego kochanego ojca, który już dawno w grobie leży, to wydosytami i na widok publiczny damy za to, że takie sakramenckie dziecko wychował, żeby nas tak przesładował. Więc mścij się dalej i używaj na tym biednym narodzie”.



Batusz-Magistrat w Sędziszowie.

Rynek w Sędziszowie Małopolskim w początkach XX wieku. Wokół tego miasteczka grasowała banda Jakubowskiego i Popka.



Zdjęcie przedstawia prawdopodobnie rzeszowskich policjantów z początku 1920 roku. Zapewne jest wśród nich osławiony komisarz Kazimierz Łukaszkiewicz.

Łukaszkiewicz najwyraźniej się nie przestraszył pogroźek, skoro po jakimś czasie opryszek ponowił swe groźby: „Herszcie Polikierów. Najwyższy czas, żeby położyć koniec twemu prześladowaniu. Co masz za to, że tych biednych ludzi tak ścigas. Opamiętaj się, bo termin twój przychodzi; otoczyłeś się zgrają wyrzutków, którzy swój żywot także nie inaczej skończą. Przystań szukać, bo i ciebie poszukają. – Dajemy ci przestrożę a prawdę wypiszemy twoją krwią na torturach. Do widzenia, ty s... synu, lotrze. Wnet zawieszysz na szubienicy z pogardą dla ciebie”.

Kim był ów porucznik, którego tak znienawidzili bandyci? Był rodowitym rzeszowianinem, przyszedł tu na świat w 1889 roku. Po maturze pracował początkowo jako kierownik szkoły. Przed wybuchem Wielkiej Wojny działał w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” i w „Strzelcu”. Po odzyskaniu niepodległości, do końca 1919 roku dowodził tutejszym oddziałem policji wojskowej w stopniu porucznika, by od stycznia 1920 roku objąć w randze komisarza kierownictwo komisariatu Policji Państwowej w Rzeszowie.

Czytając dawne relacje prasowe, można odnieść wrażenie, że walka Łukaszkiewicza z Jakubowskim i Popkiem w pewnej chwili przestała mieć charakter „zwykłego” starcia policjanta z przestępcami, ale przybrała wręcz charakter osobisty i ambicjonalny. Funkcjonariusz podążał jak cień za złoczyńcami, zmuszonymi nawet do zmiany terenu działania. Z okolic Rzeszowa, nie z własnej woli, musieli się przenieść w rejon Sędziszowa Małopolskiego i Ropczyc, gdzie stanęli na czele tamtejszej grupy rabusiów, którzy ochoczo przeszli pod skrzydła dwóch tak sławnych przestępców.

Porucznik, później komisarz, Łukaszkiewicz pierwszy poważny sukces w walce z bandą Jakubowskiego i Popka, których schwywanie uznał za sprawę swego honoru, odniósł 22 lutego 1920 roku. Od swych informatorów dowiedział się, że ścigani przestępcy mają znajdować się samotnie wśród

pól między Staromieściem a Trzebownikiem w stojącym domu niejakiego Patera.

Tego dnia, po południu, Łukaszkiewicz zebrał naprzecde szesnastu swoich ludzi (praktycznie cały osobowy stan rzeszowskiego posterunku) i ruszył na obławę. Oddział podzielił na trzy grupy, mając za zadanie otoczenie chałupy i uniemożliwienie bandytom ucieczki. Idący wzdłuż Wisłoka patrol zauważył w pewnej chwili przestępców. Ci na widok policji zaczęli uciekać. Posypały się strzały. Popek dostał kulą w nogę, nadal jednak usiłował biec, drugi powalił go na ziemię. Po chwili dopadli go policjanci z utworzonego niedawno konnego patrolu. Uciec udało się wtedy Jakubowskiemu, który zdołał przedostać się na drugą stronę rzeki. Na długi jednak.

Tydzień później u Łukaszkiewicza zjawiała się niejaka Międlarowa z Kielnarowej, zgłaszając, że została obrabowana. Oficer bardziej z rutyny niż licząc na efekt, zapytał:

– A o Jakubowskim nie slyszeliście? Gdzie może się on ukrywać? Kto pomoże w jego schwyтaniu dostanie sowitą nagrodę.

Następnego dnia Międlarowa znów się pojawiała w komisariacie, zapewne skuszona perspektywą godziwego zarobku.

– Jakubowski jest właśnie u mnie w domu – oświadczyła. Łukaszkiewicz nie tracił czasu. Natychmiast ogłosił alarm, wysłał w teren piesze grupy policjantów, sam ruszył z czwórką konnych. Dom Międlarowej stał na górze, nad wawozem porośniętym krzakami. Tu zaczaiła się część ekipy pościgowej, patrol konny ruszył naprzód. Dowódca wszedł do domu z rewolwerem w ręce, wydawało się, że w środku nikogo nie ma. Nagle jednak zauważył, że drgnęło wieko stojącej w komorze skrzyni na ścieżkę. Skierował tam broń i krzyknął:

– Jakubowski, ręce do góry bo strzelam – powtórzył rozkaz dwukrotnie. Bandyta podniósł ręce i wydostał się ze skrzyni. Wściekłym wzrokiem spoglądał na człowieka, któremu obiecywał niedawno w listach

rychłą, a straszliwą śmierć. Ale Łukaszkiewicz triumfował. Dopadł wreszcie ściganego od paru miesięcy bandziora.

6 marca 1920 Jakubowski stanął przed rzeszowskim sądem doraźnym. „Ziemia Rzeszowska” tak go opisywała: „Jakubowski, lat 25, blondyn, szczupły, średniego wzrostu, z małym blond wąsikiem – usta ściśnięte świadczą o naturze mściwej. Zacinawszy w kulak ręce, stara się zapanować nad sobą. Po zdjęciu mu z nóg ciężkich kajdan, którymi był skuty, zaczęło się jego przesłuchiwanie. Do szeregu czynów się przynaję, innych się wypiera, licząc, że go ofiary nie poznają, bo miał wasy przyzermione. Od czasu do czasu rzuca złośliwy półśmieszek w stronę p. Łukaszkiewicza, który stojąc naprzeciw w wielkiej sali tutejszego sądu, z oka go nie spuszcza.

W sądzie skonfrontowano go z dochodzącym do siebie po zranieniu w czasie obławy Popkiem. Świadcowie i ofiary napadów rozpoznawali po kolei obydwu. Jakubowskiego uznano winnym 13 udowodnionych – mu rabunków. Na tej samej rozprawie osądzono pomniejszych współników Jakubowskiego, z którymi terroryzował okolice Sędziszowa Małopolskiego. Józef Walat dostał 8 lat ciężkiego więzienia, Roman Kmieć 10 lat, Franciszek Miroń 12 lat, Chiel Tropp 6 lat, zaś Braindla Tropp 5 lat.

Egzekucja Jakubowskiego nastąpiła kilka godzin później. Przed pluton egzekucyjny szedł w towarzystwie księdza, w samej bielźnie. Do zdjęcia ubrania namówiła go żona, przekonując, że szkoda, aby je kule podziurawiły. Stał pod sągiem drzewa, w południowo-wschodnim narożniku zamkowego muru. Chwilę później padły cztery strzały.

Władysław Popek przeżył swojego kamrata o równe 14 dni. Nie mógł odpowiadać wraz z nim przed sądem, gdyż prawo zakazywało skazywania osoby ciężko chorej. Żeby zginąć od kul plutonu egzekucyjnego, musiał najpierw podlegać rany odniesione w czasie obławy.

sj

Z kalendarium podkarpackiej historii

8 – 14
października

Urodzili się

11.10.1884 w Sanoku urodził się Maksymilian Słuszkiewicz, ostatni przedwojenny burmistrz miasta (syn Michała, wcześniejszego włodarza Sanoka).

14.10.1819 w Sanoku urodził się Piotr Burzyński, prawnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył gimnazjum w Krakowie (1837), następnie studiował prawo na UJ (1837-1841). Większą część zawodowego życia związany z UJ, w latach 1846-51 zastępca sędziego Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego, w latach 1854-1860 podprokurator sądu w Złoczowie. Był m.in. autorem pierwszej, dużej syntezy polskiego prawa osobowego i rodzinnego

14.10.1943 w Nadolanach koło Bukowska przyszedł na świat Edward Kindlarski, inżynier, profesor Politechniki Warszawskiej. W Sanoku ukończył Liceum Ogólnokształcące Męskie, następnie studiował na Wydziale Mechanicznym Technologicznym Politechniki Warszawskiej, z którym związał się na stałe. Był autorem m.in. ok. 100 publikacji naukowych poświęconych w dużej mierze zarządzaniu jakością. Od 1988 z ramienia ONZ pełnił funkcję eksperta International Trade Centre UNCTAD/GATT w Genewie. Zginął tragicznie w 1996 roku. Jest patronem Polskiej Indywidualnej Nagrody Jakości.

Zmarli

8.10.2007 w Aninie pod Warszawą zmarł ks. Zdzisław Peszkowski, urodzony w Sanoku prezbiter katolicki, doktor filozofii, kapelan Jana Pawła II, harcmistrz, patron honorowy Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Cudem ocalały jeniec obozu w Kozielsku, kapelan „Rodzin Katyńskich” i pomordowanych na Wschodzie. W styczniu 2006 roku Sejm RP przez akklamację poparł jego kandydaturę do pokojowej Nagrody Nobla.

9.10.1945 zmarł Władysław Chomiak, inżynier, budowniczy, radny Sanoka. Prowadził zakład przy ulicy Juliusza Słowackiego 38, gdzie zbudował kamienicę zwaną od mienia najmłodszej córki Domem Julii. Zaprojektował i wybudował m.in. kościół św. Mikołaja Biskupa i św. Józefa w Grabownicy Starzeńskiej, Dom Żołnierza Polskiego (dzisiejszy Sanocki Dom Kultury), kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku i Dom Robotniczy na Posadzie.

14.10.1983 w Sanoku zmarł Aleksander Rybicki, ps. „Korczak”, „Spytek”, „Jacek”, „Dziurdziewicz” muzealniki, kolekcjoner dzieł sztuki, opiekun zabiteków, kustosz Muzeum Ziemi Sanockiej, twórca i pierwszy dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Walczył w kampanii wrześniowej (był podwładnym mjr. Henryka Dobrzańskiego, późniejszego „Hubala”), działał w Armii Krajowej, był kurierem podziemnym i organizatorem

przerzutów ludzi do Rumunii. Po wojnie więzien stalinowskich łagrów.

14.10.1971 zmarł Andrzej Szczudlik, przedwojenny działacz PPS i radny miejski, pierwszy powojenny starosta powiatu sanockiego, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, poseł na Sejm PRL.

Wydarzyło się

9.10.1944 powołanie Państwowego Urzędu Naftowego, którego Okólnik nr 15 powołuje „najwyższą jednostką organizacyjną okręgu kopalnianego – Sektor Sanok”.

10.10.1972 w gmachu Sanockiego Domu Kultury oficjalnie powołano do życia sanockie koło Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

10.10.2013 w Zagorzu uroczystie otwarto oddział koncertu TRI, światowego lidera w produkcji części samochodowych. Zakład funkcjonuje w ramach podstrefy Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec. Już na początku działalności znalazło w nim pracę sto osób.

11.10.1969 z inicjatywy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na gmachu Komendy Powiatowej MO w Sanoku odsłonięto tablicę pamiątkową o treści: „1944-1969 Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa” z nazwiskami 34 poległych „utrwalaczy”.

12.10.1898 inspektorem policji miejskiej w Sanoku został wybrany Wiktor Dregiewicz.

12.10.1982 obok mostu na Sanie przy ulicy Białogórskiej ustawiono czolg T-34, pełniący rolę pomnika stanowiącego – w zamysle inicjatorów – upamiętnienie 39 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego i bitwy pod Lenino.

13.10.1996 podpisanie umowy o partnerstwie między Sanokiem a słowackim miastem Humenne.

13.10.2010 konsekracja odbudowanej po pożarze prawosławnej cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej w Komańczy. XIX-wieczna świątynia spłonęła we wrześniu 2006 roku. Odbudowa możliwa była dzięki wpłatom wiernych i sponsorów oraz funduszom unijnym.

14.10.1424 asesorem sądu grodzkiego w Sanoku został Matiasz ze Zboisk, zwany też Matiaszem Czarnym lub Matiaszem z Tyrawy. Była to druga ranga funkcja po staroście. Matiasz był właścicielem żup solnych i młyn w Tyrawie. W roku 1419 król Władysław Jagiełło nadał mu za zasługi wieś Brzozowa zwaną także Lobetanz. Jego ojciec Piotr Węgrzyn, pierwszy zasada ca wsi bieszczadzkiej, uważany jest za protoplastę sławnych rodów Balów, Humnickich, Bireckich, Jurjowskich i Dydyńskich.

sj

Polska Hokej Liga

Twardy bój z mistrzem Polski

JKH GKS JASTRZĘBIE – CIARKO STS SANOK 5:4 (1:0, 3:2, 1:2)

Bramki: Kalns (17), Górny (30), Urbanowicz (31), Rác (33), Pavlovs (46) – Tamminen (26), Bukowski (33), Filipek (44), Sawicki (51).

Ciarko STS: Spěšný (46 Świdzki) – Olearczyk, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Marva, Pavúk; Sawicki, Tamminen, Filipek – Bilas, Piippo; Witan, Mocarski, Strzyżowski – Florczak, Rapala; Biały, Wilusz, Lyko.

Emocjonujący mecz w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie STS mocno postawił się obrońcy tytułu. Drużyna Marka Ziętary pokazała charakter, straciła trzech bramek niwelując do stanu kontaktowego. Niestety, rywale zdołali utrzymać minimalną przewagę.



Jakub Bukowski zdobył kolejnego gola i obecnie jest najlepszym strzelcem Polskiej Hokej Ligi

Żelazna defensywa wicelidera

CIARKO STS SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 1:3 (0:2, 0:1, 1:0)

Bramki: Bukowski (57) – Shirley (13), Kapica (18), Dudaś (27).
Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Marva, Pavúk; Sawicki, Tamminen, Hiltunen – Bilas, Piippo; Witan, Mocarski, Strzyżowski – Florczak, Rapala; Biały, Wilusz, Filipek.

Udany rewanż Cracovii nie tylko za wysoką porażkę w przedsezonowym sparingu, ale i kilka przegranych z poprzedniego sezonu. O zwycięstwie gości zdecydowała żelazna defensywa, z którą STS nie potrafił sobie poradzić.

Pierwsze minuty były jednak obiecujące, nasi zawodnicy mocno ruszyli na rywala. Tyle tylko, że nie przyniosło to żadnego efektu, bo Dienes Pierewozczikow bez problemu bronil niezbyt groźne strzały. Po przetrzymaniu początkowego oporu ekipa spod Wawelu skutecznie zaatakowała, a podczas gry w przewadze z bliska trafił Collin Shirley. Krakowianie poszli za ciosem, jeszcze przed przerwą podwyższając wynik, gdy Damian Kapica wykorzystał czystą sytuację bramkową.

Mając dwa gole przewagi Cracovia zagaściła tyły, czekając na kolejny błąd STS-u. Oplacilo się, bo w 26. min Martin Dudaś

pokonał zasłoniętego Patrika Spěšného. Potem okazji po obu stronach nie wykorzystali Sebastian Brynklus i Sami Tamminen. W ostatniej tercji nasi hokeiści uparcie dążyli do zmiany wyniku, jednak długo nie przynosiło to żadnego rezultatu, bo świetnie bronil bramkarz przyjezdnych. Dopiero kilka minut przed końcem honorowego gola strzałem w okienko zdobył Jakub Bukowski. Była jeszcze okazja Toni Henttonena, po którego uderzeniu krążek ostemplował poprzeczkę.

Kolejne dwa mecze STS zagra na Śląsku – dzisiaj w Tychach i w niedzielę w Katowicach.



Cracovia zagrała skutecznie nie tylko w obronie, ale i ataku

Wysoka porażka pod Tatrami, gdzie Niedźwiadki nie zdołali nawiązać walki ze wzmocnionym kadrowo Podhalem. Honorową bramkę zdobył Damian Ginda.

Pierwsza drużyna „Szarotek” nie grała w niedzielę, więc kilku jej zawodników mogło zasilić rezerwy. Na gola dającego prowadzenie gospodarzom odpowiedział Ginda, ale potem dysproporcja sił była już zbyt duża.

Pierwsza tercja nie zapowiadała strzelaniny, bo gospodarze prowadzili tylko 1-0 dzięki trafieniu Egilisa Kalnsa. Worek z bramkami rozwiązał się w drugiej odsłonie. Wyrównanie padło po uderzeniu Samiego Tamminena, gdy goście grali w przewadze liczebnej. Musiało to mocno podrażnić mistrzów Polski, bo ich odpowiedź była wręcz piorunująca – 3 bramki w niespełna 3 minuty. Najpierw z dystansu celnie przymierzył Kamil Górny, potem Maciej Urbanowicz wykorzystał błąd naszej obrony, wreszcie akcją Sierheja Bahalejszy pewnie wykończył Roman Rác.

Przy wyniku 4:1 dla JKH wydawało się, że jest po meczu, jednak hokeiści STS-u ani myśleli składać bronie. Zaledwie pół minuty po stracie czwartej bramki nadzieje ożywił Jakub Bukowski, a na początku trzeciej tercji krążek w siatce umieścił Konrad Filipek, doprowadzając do stanu kontaktowego. Jednak i tym razem riposta miejscowych była dość szybka, bo 2,5 minuty później odzyskali dwubramkową przewagę po razie Vitalijsa Pavlovs. Goście nie jeszcze zbliżyli się do nich na bezpośredni dystans, tym razem po голу Radosława Sawickiego, który wykorzystał błąd jastrzębian. Do końcowej syreny było jeszcze niemal 10 minut, jednak nasi zawodnicy nie zdołali już odwrócić losów pojedynku.

Timo Hiltunen nie jest już zawodnikiem STS-u. Szefostwo klubu za porozumieniem stron rozwiązało umowę z 28-letnim Finem, który nie spełnił oczekiwań. W dotychczasowych meczach PHL nie zdobył żadnego punktu do klasyfikacji kanadyjskiej.

– Miał pełnić rolę snajpera, ale tak się nie stało. Statystyki mówią same za siebie – powiedział trener Marek Ziętara.

Karpacka Liga Żaków Starszych

Czwarte miejsce u siebie

Nowy sezon ruszył w „Arenie”, gdzie drużyna Niedźwiadków wywalczyła 4. miejsce. Zwyciężyło Podhale Nowy Targ.

Zawodnicy Tomasa Wolanina rozpoczęli od zwycięstw po karnych z Seklerland Icehockey Academy (Rumunia) i Kryżynka Kijów (Ukraina). Decydujące najazdy skutecznie wykonywał Leon Samborski. Drugi dzień to identyczne porażki z Halickimi Lwami Nowojawo-

rowsk (Ukraina) i Podhalem. W niedzielę Niedźwiadki znów zagrały przeciwko zespołom z Rumunii i Nowego Targu, jak wcześniej notując zwycięstwo i porażkę. Najlepszej ekipie turnieju nasz zespół uległ dopiero po karnych. Ostatecznie wystarczyło to do zajęcia 4. pozycji.

Niedźwiadki Sanok – Seklerland Icehockey Academy 3:2 pk.

Bramki: Ząbkiewicz, Izdebski, Samborski (decydujący karny).

Niedźwiadki Sanok – Kryżynka Kyjev 4:3 pk.

Bramki: Orzechowski, Bąk, Wojnar, Samborski (decydujący karny).

Niedźwiadki Sanok – Halytske Levy Novojavorivsk 1:4

Bramka: Haduch.

Niedźwiadki Sanok – Podhale Nowy Targ 1:4

Bramka: Wojnar.

Niedźwiadki Sanok – Seklerland Icehockey Academy 3:1

Bramki: Robel 2, Klucznik.

Niedźwiadki Sanok – Podhale Nowy Targ 1:2 pk.

Bramka: Ząbkiewicz.



VII Ogólnopolski Turniej „Czerkawski Cup”

Niedźwiadki tuż za podium

Zaległy finał poprzedniego sezonu rozegrano w Łodzi, gdzie drużyna Niedźwiadki zajęła miejsce tuż za podium.

Fazę grupową gracze Krzysztofa Rockiego rozpoczęli od porażki z Legią Warszawa, potem pokonując KS Katowice/Naprzód Janów i MOSM Tychy, co dało awans do strefy medalowej. Niestety, w decydujących meczach nasz zespół przegrał z Podhalem Nowy Targ i znów Legią, kończąc walkę na 4. pozycji. MVP turnieju został Kacper Suchecki,

a najlepszym graczem drużyny – Oskar Bator. Obok nich skład tworzyli: Kacper Koczera, Franek Błażejowski, Staszek Robel, Adrian Sawicki, Maks Paszkiewicz, Kacper Klodowski, Adam Lisowski, Jakub Ciupka, Maksymilian Czopor, Julia Reguła, Artur Klodowski, Borys Kusz, Maksymilian Nycka, Jakub Jelinek, Borys Nycz i Eryk Gilar.

Mecze grupowe

Niedźwiadki Sanok – AH Legia Warszawa 3:5

Bramki: Myćka, K. Klodowski, Paszkiewicz.

Niedźwiadki Sanok – KS Katowice/Naprzód Janów 5:3

Bramki: Robel 2, Suchecki 2, Paszkiewicz.

Niedźwiadki Sanok – MOSM Tychy 4:1

Bramki: Bator 2, Paszkiewicz, Robel.

Półfinał:

Niedźwiadki Sanok – Podhale Nowy Targ 5:7

Bramki: Myćka 2, Bator, Suchecki, Kusz.

Mecz o 3. miejsce:

Niedźwiadki Sanok – Legia Warszawa 2:5

Bramki: Suchecki 2.



I Liga

Dobry aspekt szkoleniowy

PODHALE NOWY TARG – UKS NIEDŹWIADKI MOSIR SANOK 9:1 (3:1, 3:0, 3:0)

Bramki: Saroka 3 (3, 20, 57), J. Malasiński 2 (34, 52), Kapica (20), K. Malasiński (30), Worwa (34), Bochnak (42) – Ginda (16).

Niedźwiadki: Buczek (41 Wiszyński) – Orzechowski, Wróbel, Lyko, Ginda, Dułęba – Rocki, Starościak, Sienkiewicz, Pisula, Radwański – Bar, Sieczkowski, Klimczak, Litwin, Burczyk – Niemczyk, Koczera, Łańko.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

PIŁKA NOŻNA

IV Liga Podkarpacka

Porażka z beniaminkiem...

SOKÓŁ KAMIEŃ – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1:0 (1:0)

Bramka: Rurak (39).

Ekoball Stal: Jagniszczak – Ząbkiewicz, Rivera Lorenc, Sz. Słysz – Niemczyk (90 Władyka), Tabisz, Adamiak (75 Suszko), K. Słysz, Kalemba – Szomko (90 Piotrowski).



Sytuacja stalowców robi się coraz gorsza, więc w kolejnych meczach koniecznie muszą szukać punktów

Dość pechowa porażka z rewelacją rozgrywek – dla beniaminka było to już siódme zwycięstwo, a na boisku nawet ósme, bo mecz z Kolbuszową zweryfikowano jako walkower dla rywali. Stalowcy mieli więcej z gry, ale jedyną bramkę strzelił Sokół.

Przy stanie 0:0 okazji do objęcia prowadzenia nie wykorzystali Kamil Adamiak i Krystian Kalemba. Zemściło się to kilka minut przed przerwą, gdy po kornierowej centrze i niefortunnym zagranium Łukasza Tabisza prezent wykorzystali Maciej Rurak, trafiając z najbliższej odległości.

Niestety, po zmianie stron nasze wysiłki przypominały bicie głową w mur. Przede wszystkim brakowało decyzji o strzałach – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik Ekoballu.

Kolejne dwa mecze stalowcy zagrają u siebie ze zupełnie różnymi rywalami – w sobotę (godzina 15) z prowadzącym w tabeli KS Wiązownica, a w środę (18.30) z zamykającymi ją Czarnymi Trześń.

TENIS STOŁOWY

IV Liga

Dublet pierwszej drużyny

Drużyny Sanockiego Klubu Tenisowego rozpoczęły sezon bezpośrednim meczem, który pierwsza wygrała po zaciętej walce, nazajutrz pokonując też głębokie rezerwy Karpat Krosno. Warto zaznaczyć, że w składzie nie ma już Mariusza Haducha, którego zastąpił Grzegorz Poliniewicz, pochodzący z Dynowa. Drugi zespół doznał wysokiej porażki w Domaradzu.

SKT ILO WIKI II SANOK – SKT ILO WIKI I SANOK 7:10
SKT II: Łącki 2,5, Wojciechowski 2,5, P. Piróg 1,5, Wronowski 0,5.
SKT I: Poliniewicz 4, Gratkowski 3, Pytlowany 3, Harajda.

ORŁY TEMIDY 1989 DOMARADZ –
SKT ILO WIKI II SANOK 10:1

SKT: Łącki 1, Wojciechowski, P. Piróg, Wronowski.

KARPATY III KROSNO – SKT ILO WIKI I SANOK 4:10
SKT: Gratkowski 3,5, Poliniewicz 3,5, Pytlowany 2, Witka 1.



W dwóch meczach Artur Gratkowski zdobył łącznie aż 6,5 pkt.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Tylko jedna wygrana

Juniorzy starsi

BŁĘKITNI ROPCZYCE – EKOBALL SANOK 0:0

EKOBALL SANOK – CZARNI JASEŁO 1:1 (1:1)

Bramka: Struzik (42).

Juniorzy młodzi

POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL SANOK 5:3 (2:2)

Bramki: Chęć 2 (30, 65), Mateja (45).

Trampkarze starsi

Grupa 1

AP WIKI SANOK – SMS RESOVIA RZESZÓW 0:4 (0:2)

Grupa 2

DAP DĘBICA – EKOBALL SANOK 2:1 (2:0)

Bramka: Czerwiewicz (58).

Trampkarze młodzi

STAL STAŁOWA WOLA – EKOBALL SANOK 8:0 (5:0)

Młodzicy starsi

Grupa 2

RESOVIA RZESZÓW – AP WIKI SANOK 3:4 (2:2)

Bramki: Cichecki 2 (30, 42), Koczera (4), Dżugan (52).

Grupa 4

STAL II RZESZÓW – EKOBALL SANOK 1:1 (1:0)

Bramka: Sierota (40).

Młodzicy młodzi

AP WIKI SANOK – BENIAMINEK KROSNO 3:4 (2:2)

Bramki: Rygiel 2 (12, 24), Biskup (35).

KOLEJARZ ZAGÓRZ – EKOBALL SANOK 2:2 (1:2)

Bramki: Czopór (8), Solecki (16).

Turniej Orlików Starszych „Adi Cup” w Zakopanem

Akademia z Ligą Europy

Niezły start drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki, która wygrała Ligę Europy, ostatecznie kończąc rywalizację na 7. pozycji.

Mecze grupowe

KRAKÓW NOWA HUTA – AP WIKI SANOK 1:0

DUNAJEC II NOWY SĄCZ – AP WIKI SANOK 0:1

Bramka: Małek.

AP STAŁOWA WOLA – AP WIKI SANOK 0:4

Bramki: Subik 2, samobójca, Ciupa.

AP WIELICZKA – AP WIKI SANOK 2:0

VROTCOWIA LUBLIN – AP WIKI SANOK 5:0

BESKIDZKA AP – AP WIKI SANOK 1:1

Bramka: Subik.

Klasa Okręgowa

Mecz Wiki przełożony

Drużyna Wiki miała grać u siebie z Grabowianką Grabówką, jednak mecz został odwołany przez OZPN Krosno.

Powodem był pozytywny wynik testu na koronawirusa u dwóch piłkarzy rywali. A że dwa dni wcześniej mieli oni

styczność z innymi zawodnikami, decyzja nie mogła być inna. Spotkanie zostało przełożone na najbliższą środę (godz. 16).

Klasa Okręgowa Młodzików

Zwycięstwo AP bez gry

AP WIKI SANOK – PRZEŁOM BESKO 3:0 walkower
ARELAMÓW USTRZYKI D. – EKOBALL SANOK 10:0 (5:0)



Podopieczni Pawła Kalitryńskiego dobrze rozpoczęli zmagania grupowe, od dwóch zwycięstw i jednej porażki pierwszego dnia. Niestety, nazajutrz było już słabiej i ostatecznie nasz zespół

musiał walczyć w Lidze Europy. W której zresztą ekipa AP Wiki okazała się najlepsza, notując dwie wygrane i remis. Ostatecznie akademicy zajęli 7. miejsce w całym turnieju.

AP GOAL – AP WIKI SANOK 1:2

Bramki: Subik, Winnicki.

ŁUŻYCE LUBAN – AP WIKI SANOK 6:1

Bramka: Cichecki.

Liga Europy

FA LUBLIN AP – WIKI SANOK 1:1

Bramka: samobójca.

DUNAJEC NOWY SĄCZ – AP WIKI SANOK 2:4

Bramki: Choroba 2, Winnicki, Gołbiewski.

DAP DĘBICA – AP WIKI SANOK 0:3

Bramki: Cichecki 2, Wroniak.

V Liga

Porażki na początek

Inauguracja nie była udana dla naszych drużyn, które solidarnie doznały porażek. O ile SKT ugrał kilka punktów w Nagórze, to Sokolowi nie udało się nawiązać walki w domowym pojedynku z drugą ekipą LKS-u Turze Pole.

KS NAGÓRZANY – SKT ILO WIKI III SANOK 10:5

SKT: Morawski 2,5, Koziol 1, Wanielista 1, Jaszczor 0,5, J. Piróg.

TG SOKÓŁ SANOK – LKS II TURZE POLE 2:10

Sokół: Bartkowski 1, Serwiński 1, Stępkowski, Dobosz, Fał.

Liga Sanocka

Walka trwa

Turniej nr 32: grupa A – 1. Bolesław Bartkowski, 2. Piotr Dobosz, 3. Marek Serwiński; grupa B – 1. Czesław Terefinko, 2. Miłosz Zarzeczny, 3. Marek Perschke.

Turniej nr 33: 1. Bogdan Szalankiewicz, 2. Bolesław Bartkowski, 3. Janusz Stępkowski.

Klasyfikacja łączna: 1. Szalankiewicz (120 pkt), 2. Bartkowski (119), 3. Daniel Koziol (102).

Otwarte Grand Prix Podkarpacia Weteranów

Nowak na podium

Dwaj zawodnicy SKT pokazali się na inauguracyjnym turnieju w Nowej Sarzynie. Lepiej wypadł Marian Nowak, zajmując 3. miejsce.

Nasi pingpongiści startowali w najstarszej grupie wiekowej, czyli kat. 70 lat. Nowak w sześciu meczach odniósł cztery zwycięstwa, co ostatecznie

dało mu pozycję na najniższym stopniu podium. Natomiast Kruczkiewicz wygrał połowę z czterech pojedynków, a efektem była 7. lokata.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

Trzy punkty z Tarnobrzega!

SIARKA TARNOBRZEG – AZS UP TSV SANOK 0:3 (-14, -20, -22)

AZS UP TSV: Florek, Zieliński, Chudziak, Więch, Kondrat, Gierula, Sokolowski (libero) oraz Wójcik, Baran.

Błyskawiczna rehabilitacja po słabym rozpoczęciu sezonu, czyli porażce 0:3 z Wisłokiem Strzyżów. I nie chodzi tylko o sam wynik, bo po prostu na wyjeździe drużyna TSV zagrała dużo lepiej niż tydzień wcześniej w własnej hali. Choć do poprawy nadal jest sporo.



W drugim meczu nowego sezonu siatkarze AZS UP TSV zdobyli pierwszy komplet punktów

Od początku nasi zawodnicy narzucili rywalom swoje warunki, pierwszego seta wygrywając zaskakująco szybko i gładko. W kolejnych dwóch partiach walki było już znacznie więcej, Siarka za każdym razem osiągała granicę „siatkarskiej przyzwoitości”, czyli próg 20 punktów, jednak nie wystarczyło to na dobrze dysponowanych sanoczan. Tym samym w drugim meczu sezonu drużyna TSV zaksiegowała pierwsze punkty, do tego od razu komplet.

– Zagraлиśmy dużo lepsze spotkanie, niż na inaugurację ze Strzyżowem. Paradoksalnie może też dlatego, że na obcych parkietach, bo poprzednio drużynie wyraźnie dawał się we znaki stres związany z występem przed własną publicznością. Poprawa była widoczna praktycznie w każdym elemencie gry. W ataku mieliśmy skuteczność na poziomie 65 procent, a więc niemal dwa razy lepszą. Niezłe funkcjonowały też zagrywka

i przyjęcie. Niestety, nadal zdecydowanie za dużo było błędów własnych, ba aż około trzydziestu. Musimy je konsekwentnie eliminować. Indywidualnie chcę pochwalić Mateusza Więcha, który udanie zastąpił Rafała Janklika – powiedział grający trener Piotr Sokolowski.

W sobotę (godzina 17) drużyna AZS UP TSV zagra u siebie z Głogową Głogów Małopolski.

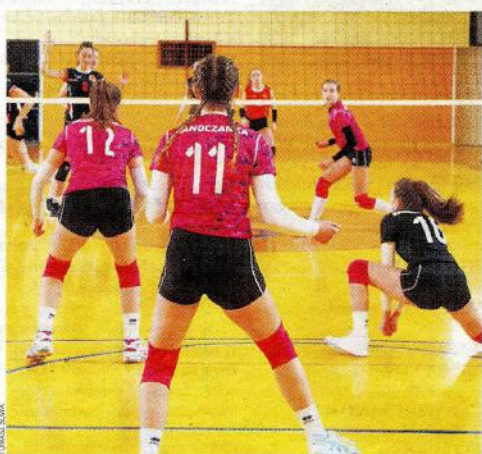
Podkarpacka Liga Juniorek

Kto nie wygrywa w trzech setach...

SANOCZANKA SANOK – DAS KĘPA DĘBICA 2:3 (18, 21, -21, -19, -10)

Z drużyn młodzieżowych jako pierwsze sezon rozpoczęły juniorki Sanoczanek, w inauguracyjnym meczu ulegając Kępie Dębica.

Stare siatkarskie przysłowie „kto nie wygrywa w trzech setach, ten przegrywa w pięciu”, sprawdziło się do co joty. Pierwszą partię nasze zawodniczki rozstrzygnęły szybko, druga nieco wolniej, ale przy prowadzeniu 2:0 wydawało się, że Sanoczanek jest na dobrej drodze, by wygrać do zera. Niestety, w tym momencie nastąpiła zmiana ról i ostatecznie po tie-breaku ze zwycięstwą cieszyły się rywalki.



Siatkarki Sanoczanek rozpoczęły sezon od porażki po tie-breaku

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

KOLARSTWO

Kręcą równo

Kolejne starty naszych cyklistów – IV Szosowy Klasyk Boguchwały w Mogielnicy i finał Podkarpackiej Ligi Rowerowej MTB XCO w Dukli. Miejsca na podium zajęli: Artur Wojtowicz, Jerzy Żuber oraz Katarzyna i Czesław Łuszczowie.

Aż siedmioro naszych zawodników pojechało na pierwszy z tych wyścigów. Walka z udziałem ponad 100 osób toczyła się na trasie o długości 55 km. Najlepsza trójka sanoczan finiszowała niemal razem, w odstępie około 2 sekund – 15. generalnie był Bartłomiej Milczanowski (7. w kat. M2), 16. Michał Gosztyła (8. w M3), a 19. Wojtowicz (3. w M4, jego czas – 1:33:43,4). Medalową pozycję wywalczył też weteran Żuber, 3. w M6 z wynikiem 1:55:02,8. Ponadto Piotr Gembalik z Syndrome Racing uplasował się na początku drugiej dziesiątki w kat. M4, a Grzegorz Herman – trzeciej w M3. Wśród kobiet 6. miejsce zajęła Łuszcz (Roweromania Team), z rezultatem 2:06:45,8 wygrywając kat. K3+.

Jej mąż Czesław samotnie reprezentował sanocki klub w Dukli, gdzie rozegrano finałowe, 6. zawody Podkarpackiej Ligi Rowerowej MTB XCO. W kat. Masters II (41-50 lat) kolarz Roweromanii wywalczył 2. pozycję, uzyskując czas 42:14,7. Identyczna lokata przypadła mu w klasyfikacji końcowej całego cyklu.

BILARD

Lider ten sam

Piąta kolejka rozgrywek SCB Ligi Amatorskiej nie przyniosła zmiany lidera. Po kolejnym zwycięstwie 1. miejsce utrzymał Grzegorz Jarocki.

W meczu na szczycie zmierzyli się zawodnicy z kompletami wygranych. Jarocki pewnie pokonał Zbigniewa Gilarskiego, umacniając się na czele klasyfikacji. Najwięcej emocji przyniósł jednak pojedynek Marcina Lubienieckiego z Tomaszem Skórą, zakończony minimalnym zwycięstwem tego drugiego. Dla odmiany najwyżej wygrali – po 7:2 – Krzysztof Kadubiec, Marcin Dzik i Jakub Bilas. Poniżej komplet wyników.

Tomasz Płociennik – Grzegorz Rozel 4:7
Wojciech Stawarczyk – Michał Florian 7:3
Paweł Martowicz – Grzegorz Pastuszak 5:7
Grzegorz Jarocki – Zbigniew Gilarski 7:3
Krzysztof Kadubiec – Mariusz Stec 7:2
Marcin Lubieniecki – Tomasz Skóra 6:7
Janusz Wojnarowski – Marcin Dzik 2:7
Zbigniew Reś – Paweł Kocan 5:7
Marcin Piotrowski – Jakub Bilas 2:7

LEKKOATLETYKA

Silesia Marathon w Katowicach

Walka na trudnej trasie

W stawce blisko 2200 osób walczyła trójka naszych reprezentantów. Najszybciej pobił Tomasz Skawiński, plasując się w czołowej setce klasyfikacji łącznej, a miejsce na podium zajął weteran Marek Nowosielski, 2. w kat. M60.

Wyścig rozgrywano na trudnej trasie, z dużą liczbą długich podbiegów. Gdyby była łagodniejsza, to kto wie, czy Skawiński (GOPR/BIOSG) nie powalczyłby o „złamanie trójki”. Ostatecznie finiszował z czasem 3:09:01, efektem 87. miejsce generalnie i 26. w M40. Jako 274. linię mety osiągnął Nowo-

sielski, z wynikiem 3:28:42 zajmując też 2. pozycję w M60. Startowała jeszcze Justyna Skawińska – żona Tomasza, dla której był to debiut na królewskim dystansie. Zresztą całkiem udany, bo udało jej się wykręcić rezultat 4:14:44, dzięki czemu zamknęła czołową pięćdziesiątkę kat. K30.

SILESIA MARATHON

Twój bieg. Twoje zwycięstwo



Justyna i Tomasz Skawińscy wraz z Markiem Nowosielskim

PKO Maraton Rzeszowski

Czas poniżej 3 godzin

Grzegorz Fedak z PASS Running Teamu znów „złamał trójkę”, przy okazji zajmując 2. miejsce w kat. M40.

Na starcie biegu stanęło ponad 200 osób. W tej stawce Fedak uplasował się na 12. pozycji, uzyskując czas 2:59:23. W kategorii wiekowej dało mu to loka-

te na drugim stopniu podium. Startował również Bogdan Chomiszczak z Pozytywnie Zabieganych, ostatecznie goriu wiekowej dało mu to loka-

18. w M50 z wynikiem 4:31:45.

Szkolne Mistrzostwa Województwa

Pięć medali, jedno złoto

Finałowe zawody w Rzeszowie przyniosły naszym uczniom pięć medali. Było jedno złoto, które w skoku wzwyż Igrzysk Dzieci zdobył Paweł Kot ze Szkoły Podstawowej nr 4.

Walka skoków przyniosła nam zresztą dwa miejsca na podium, bo Kot okazał się bezkonkurencyjny z wynikiem 1,35 m, natomiast srebro wywalczył ex aequo jego szkolny kolega Kacper Piech (1,30). W tej samej grupie wiekowej 3. był też Michał Studyka z SP1 w wyścigu na 1000 m z czasem 3:28,19. Pozostałe lokaty w dziesiątkach: skok wzwyż – 5. Maja Brońska-Uczeń (SP1), skok w dal – 7. Patryk Biskup (SP3), 8. Maksymilian Sierota (SP4). Dalsze lokaty zajmowali: 600 m – Kaja Subik, skok w dal – Małgorzata Sieniawska, skok wzwyż – Anna Reut, pęczka palantowa – Maja Kukła (wszystkie z SP1).

Dwa brązowe krążki mieliśmy również w kat. Igrzysk Młod-

zieży Szkolnej. W wyścigu dziewcząt na 80 m przez płotki 3. miejsce wywalczyła Urszula Sobolak (SP2), uzyskując wynik 15,67. Natomiast w skoku wzwyż chłopców 3. był Patryk Gawlewicz z SP2 (1,50). W dziesiątkach także: Pchnięcie kulą – 4. Nikola Drozd (SP4); 6. Bartosz Marczak (SP1), 100 m – 5. Martyna Ostrowska (SP8), 7. Zuzanna Kucharska (SP9); 5. Konrad Król (SP1), skok wzwyż – 5. ex aequo Julia Krzanowska (SP1) i Maja Wojtanowska (SP4), skok w dal: 10. Alicja Mrugała (SP4); 7. Mikolaj Dubiel (SP1), 10. Damian Pelczarski (SP4). Startowali także: 1000 m – Mateusz Mateja (SP1), skok w dal – Konstancja Iwańczyk (SP9).

UNIHOKEJ

„Studentki” z Pucharem Lata

Oczywiście najpierw rozegrano mecz o brąz, który był dobrą rozgrzewką przed finałem. „Zakon” już w 1. min prowadził po trafieniu Julii Goldy, ale były to miłe złego początku. Kolejne trzy gole strzelił bowiem Ekonomik (m.in. dublet Aleksandry Pituch), jeszcze przed przerwą przejmując prowadzenie. ILO złapało kontakt za sprawą Pauliny Grzyb, ale więcej bramek nie było i z 3. lokaty mogły cieszyć się unihokeistki Ekonomika.

Jeszcze więcej goli padło w finale, który okazał się świetną promocją kobiecego unihokeja. Strzelanie rozpoczęła i zakończyła Joanna Czubek z „Watahy”, w międzyczasie trafiając raz jeszcze – brawo za hat-trick! Mimo wszystko bramkę więcej zdobyły „Studentki”, które do zwycięstwa poprowadziła Karolina Dzierlat, autorka 2 goli. Wcześniej i później trafiały też Anita Kocik i Emilia Ogrodnik.

Po meczach nastąpiła ceremonia wręczenia pucharów, statuetek i nagród, zorganizowana przez Stowarzyszenie Sanocki Unihokej. Tytuł MVP rozgrywek trafił do Anity Kocik (AZS UP). Ponadto w „Drużynie Gwiazd” znalazły się: bramkarka – Oliwia Grzyb, obrona – Sylwia Kanciak (obie z Wilków) i Emilia Ogrodnik (AZS UP), atak – Oliwia Sobczyk (ILO), Aleksandra Pituch (Ekonomik) i Joanna Czubek (Wilki).

Masę emocji przyniosły decydujące pojedynki kobiecych rozgrywek o Puchar Lata. Ich triumfatorom została drużyna AZS UP, po finalowym zwycięstwie nad Wilkami. Najniższy stopień podium dla Ekonomika, który w meczu o 3. miejsce pokonał ILO.



Ekipa AZS UP. Od lewej: góra – Emilia Ogrodnik, Anita Kocik, Patrycja Rakoczy, Maja Bielecka, Małgorzata Buczkowicz, Gabriela Stach, dół – Karolina Dzierlat, Barbara Sokolowska, Patrycja Wojtoń, Marlena Wesola

Mecz o 3. miejsce:

ILO – UKS EKONOMIK 2:3 (1:2)

Bramki: Golda (1), Grzyb (17) – Pituch 2 (6, 12), Burka (20). MVP meczu: Grzyb – Pituch.

Final:

AZS UP – WILKI 4:3 (2:1)

Bramki: Dzierlat 2 (11, 17), Kocik (10), Ogrodnik (29) – Czubek 3 (9, 18, 30). MVP meczu: Dzierlat – Czubek.

Trwają zapisy do nowego sezonu rozgrywek kobiet i mężczyzn w Sanockiej Lidze Unihokeja. Zgłoszenia z nazwą drużyny i kontaktem do jej przedstawiciela przyjmowane są do końca tygodnia, czyli niedzieli 10 października, na adres mailowy wilkisanok@gmail.com.



PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Junior Gryfu szósty w Europie

Niezły występ Patryka Sawulskiego na Mistrzostwach Europy Juniorów w fińskim Rovaniemi. Zawodnik Gryfu zajął 6. miejsce w kat. do 96 kg.

Była to najmocniej obsadzona waga, z całą plejadą przyszłych gwiazd światowej sztangi. Konkurs stał na bardzo wysokim poziomie. Nasz ciężarowiec rozpoczął od 145 kg w rwaniu, potem dokładając jeszcze 5 kg. Niestety, trzecie podejście, tym razem do 155 kg, nie zostało już zaliczone.

W podrzucie Sawulski punktował tylko pierwszą próbą, na 175 kg.

– W kolejnych, na 180 i 183 kg, sztanga była już w górze, ale sędziowie dopatrzili się błędów technicznych – powiedział Piotr Wojnarowski, trener Gryfu.

Ostatecznie jego zawodnik zakończył walkę na 6. pozycji w dwuboju.

KARATE

Kilkanaście medali, większość... złotych!

Najcenniejsze krawki wywalczyli: w kumite – Dominika Kogut (komplet zwycięstw przed czasem), Izabela Malik (także 4. w kata), Maciej Hott (finał przez wazari) i Norbert Starejki (przez ippon), a w kata – Tobiasz Gudowski i debiutant Wiktor Birek. Jedyne srebro przypadło w kata Wiktorii Wielobób. Były też cztery brązy, które w kumite zdobyli: Zuzanna Turzyniecka (także 4. w kata), Magdalena Stapińska, Michał Niżnik i debiutant Karol Grzyb. Ponadto tuż za podium w kata uplasowały się Nicol Marczak i Amelia Jadczyzsyn.

Pierwszym po wakacjach startem Sanockiego Klubu Karate był wyjazd na zawody „Łańcut Open”. Wychowankowie trenera Henryka Orzechowskiego zdobyli jedenaście medali, z których ponad połowa, bo aż sześć, miała kolor złoty!



Trener Henryk Orzechowski wraz z wychowankami

WROTKARSTWO

Trzy razy podium

Kolejnym startem Sprintu był Bieg Naftowy w Gorlicach. Medale zdobyły: Paula Doskowska, Aleksandra Górecka i Aleksandra Jagnieszczak.

W wyścigu głównym na 22 km świetnie pojechała Doskowska, 3. wśród kobiet. Dziełnie walczyła też Górecka, ale organizatorzy mieli problemy z pomiarem czasu i ostatecznie nie wiadomo, które miejsce jej przypadało. Za to w biegu kat. do 12 lat na 1000 m była 2., stając na podium wraz z 3. Jagnieszczak. Na dalszej pozycji uplasował się najmłodszy uczestnik zawodów, 7-letni Aleksander Doskowski.

WĘDKARSTWO

II Teamowe Spinningowe Mistrzostwa Okręgu Srebrny medal „Jedynki”

Podczas rywalizacji na Zalewie Myczkowieckim srebrny medal zdobyła drużyna koła nr 1, którą tworzyli Piotr Balda i Piotr Lassota.

Pierwsza tura była rewelacyjna w wykonaniu reprezentantów „Jedynki” – ponad 30 ryb, choć do punktacji liczyło się 15 największych (pastrgi). Na półmetku zmagani nasz zespół prowadził, minimalnie wyprzedzając rywali z Krosna. Jednak druga część zawodów okazała się już słabsza dla Baldy i Lassoty, którzy z dorobkiem 8 ryb zakończyli ją dopiero na 5. miejscu. Ostatecznie ekipa koła nr 1 wywalczyła tytuł wicemistrzowski. Na miejscu 8. uplasował się nasz drugi zespół, którzy tworzyli Andrzej Więckowicz i Łukasz Kolarz. Złoto dla Krosna.

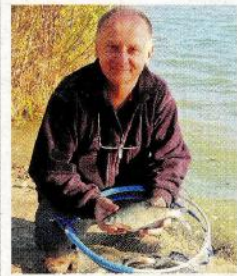


Piotr Balda (po prawej) i Piotr Lassota zdobyli srebrny medal

Splawikowe Grand Prix Okręgu

Mocny finisz Rączki

Finalowe zawody na stawie w Ujeździe wygrał Janusz Rączka (na zdjęciu), kończąc sezon na 3. miejscu w klasyfikacji łącznej.



Przed ostatnią rundą wędkarz koła nr 3 plasował się na najniższym stopniu podium i celem było utrzymanie go. Tymczasem niewiele zabrakło do awansu na 2. pozycję. Nasz zawodnik złowił ponad 7,5 kg ryb, odnosząc zwycięstwo po zaciętej walce, bo najgroźniejszy tego dnia rywal miał ich niewiele mniej.

– Brały leszczyki, krapie i plotki. Mimo ładnej pogody warunki były trudne, bo słońce świeciło prosto w oczy, a mocny wiatr utrudniał obserwację brań – powiedział Rączka, 3. zawodnik sezonu z dorobkiem 36 pkt. Grand Prix zdobył Kamil Bęben z Krosna (41).

Gruntowe Zawody Zakończenia Sezonu Koła nr 2

Wygrana i zwycięstwo

Zmagania na stawie w Hłomczy zakończyły się efektowną wygraną Piotra Soltysika, który przypieczętował zwycięstwo w klasyfikacji łącznej sezonu.

Ostatnie zawody „Dwójki” miały dobrą frekwencję – blisko 20 wędkarzy, choć punktowała tylko siódemka. Soltysik nie dał rywalom żadnych szans, łowiąc aż 8 karpi. To było ponad 12 tys. punktów, podczas gdy kolejny zawodnik, czyli Tomasz Kurek, miał ich o ponad... 10 tys. mniej.

Miejsce 3. zajął Marcin Leszczyński.

Klasyfikację łączną sezonu o Puchar Prezesa, która obejmowała zawody we wszystkich dyscyplinach, Soltysik wygrał z dorobkiem 75 pkt, przed Damianem Gibczyńskim (68) i Marianem Wołoszynem (35).



Od lewej: Tomasz Kurek, Piotr Soltysik i Marcin Leszczyński

